BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
Sekretariat Generalny
Wydział Ekonomiczny

Warszawa, 30 czerwca 1947 r.

PRZEGLĄD ZAGADNIEŃ GOSPODARCZYCH

w świetle prasy i literatury fachowej zagranicą.

Nr 11-12.

R.II

s p i s   r z e c z y :

A.C.PIGOU

ROLA RZĄDU W PRODUKCJI

"Income"-An introduction to economics. Rozdz.V London, 1946.

Dochód realny w ujęciu podanym przeze mnie[1/] nie jest ważny sam przez się. Ma on znaczenie tylko dlatego, że wywiera wpływ na dobrobyt ludzi, którzy go otrzymują. Jest on środkiem do osiągnięcia tego dobrobytu. Pewien francuski pisarz bardzo dobrze przedstawia to zagadnienie:"Przedmioty materialne w rzeczywistości nie są nigdy niczem innym jak przyczyną lub warunkiem zdarzeń ekonomicznych; prawdziwymi zaś zdarzeniami ekonomicznymi są myśli ludzkie, pozostające w pewnym związku z tymi przedmiotami". Obecnie rozpatrzę ten aspekt dochodu realnego i zajmę się stosunkiem między pewnymi dziedzinami działalności państwa a ogólną pomyślnością gospodarczą.

W każdym współczesnym kraju istnieją pewne funkcje, które rząd musi wykonywać i które wywierają bezpośredni wpływ na życie gospodarcze państwa. Rząd m u s i wykonywać te funkcje gdyż nikt inny n i e m o ż e ich sprawować. Musi więc rząd u c h w a l i ć pewne prawa, wszystko jedno jakiego rodzaju, a więc własności, o zasadach sukcesji, pieniądzu - czyli prawa o instytucjach, w ramach których działają siły ekonomiczne Rząd nie może zatrzymać się na samym uchwalaniu praw. Musi je również narzucać. W tym celu musi utrzymać system sądów i policję. A dalej, jeśli istnieje jakiekolwiek zagrożenie agresji z zewnątrz, rząd musi utrzymać marynarkę wojenną, armię lądową i lotnictwo. Nikt inny nie może tego robić. To co wspomniałem tworzy podstawowe minimum działalności rządu. Oczywiście funkcje te pociągają za sobą koszty - zatrudniają część czynników

---

1/ Por."Zagadnienia gospodarcze"Nr 5 z dn.15.3.47

wytwórczych danej społeczności. Rząd, stosując nawet pobór usług musi ponosić koszty. Oznacza to, że rząd musi podnieść podatki na obywateli celem zdobycia środków na pokrycie tych kosztów. Wszystkie te poważne funkcje muszą być przez rząd podejmowane, nawet w systemie t.zw. l a i s s e r - f a i r e . Jest to minimum działalności państwa w sprawach gospodarczych i wszyscy się z tym godzą. Lecz ponad i poza tym istnieją trzy dziedziny życia gospodarczego, w których niektórzy pragną widzieć akcję państwa i w których ta akcja istotnie jest często podejmowana. Dziedzinami tymi są: produkcja, a więc drogi, na których tworzy się realny dochód i środki pieniężne, przydzielone różnym rodzajom wytwórczości, dystrybucja dochodu w czasie i wreszcie dystrybucja jego wśród członków społeczeństwa. W następnych rozdziałach poruszę dwa ostatnie zagadnienia, w tym zaś pragnę rozważyć wpływ państwa na produkcję, na powstawanie realnego dochodu. Dla uproszczenia rozumowania pominę narazie to, że różni ludzie mają różne dochody. Fakt ten jednak będzie musiał być wzięty pod uwagę później.

Twierdzi się czasem, że jeśli konkurencja działa swobodnie wówczas "niewidzialna ręka", o której mówił Adam Smith, tak oddziaływać będzie na prywatne interesy na polu produkcji, że stanie się to z korzyścią dla ogółu. Przeprowadzenie dowodu wygląda następująco. pod wpływem konkurencji czynniki wytwórcze skierowane będą na produkcję różnych przedmiotów w taki sposób, że ostatnia jednostka tych czynników, użyta na wytworzenie pewnego przedmiotu zaspakaja identyczny popyt pieniężny niezależnie od rodzaju otrzymanego produktu. Inaczej bowiem opłacałoby się przenoszenie czynników wytwórczych z przedmiotów, które zaspakajają mniejszy popyt pieniężny na inne o większym popycie. Gdy społeczeństwo składa się z ludzi w tym samym stopniu zamożnych, to

możemy ogólnie przyjąć, że krańcowa użyteczność pieniądza jest dla nich taka sama. Stąd wynika, że jeśli swobodna konkurencja powoduje taki rozdział czynników wytwórczych, że jednostki krańcowe, czyli ze wszystkich najmniej pożądane zaspakajają jednakowe popyty, to muszą one dawać równe ilości zadowolenia posiadaczom tych czynników. Stąd też jakiekolwiek przesunięcie czynników inne niż to, które wynika z wolnej konkurencji, przyniosłoby mniejsze zadowolenie. Innymi słowy, jakakolwiek ingerencja państwa w stosunki, jakie przynosi swobodna konkurencja zmniejszyłaby łączne zadowolenie, wywołane przez nią i prawdopodobnie również zmniejszyłaby łączny dobrobyt społeczeństwa jako całości. Argument, który naszkicowałem w tak ogólnych zarysach może oczywiście otrzymać łatwo formę matematyczną. Omówmy bliżej to zagadnienie.

Po pierwsze argument zakłada, że zwiększenie do maksimum zadowolenia jest równe podobnemu zwiększeniu dobrobytu. Lecz czy tak jest? Zadowolenie ma charakter jakościowy, a nie tylko ilościowy; złe rodzaje zadowolenia nie przyczynią się do pomyślności jeśli oznacza ona coś, co jest nie tylko pożądane, ale również dobre. Oczywiście zbliżamy się tu do zagadnień natury filozoficznej. Postaram się jednak przedstawić to, o czym myślę przy pomocy przykładu praktycznego. Pewni ludzie bardzo pożądają i uzyskują wielkie zadowolenie z dużej i szybkiej konsumcji alkoholu lub opium. Lecz inni ludzie, a czasami nawet ci, o których wspomniałem uważają taki rodzaj zadowolenia za zły, lub w ostateczności za drugorzędny. Na tej też podstawie rządy utrudniają kupno opium i nakładają podatki na napoje alkoholowe. Minister Skarbu jest zawsze szczęśliwy w tym momencie swego exposé budżetowego, gdy mówi o podatkach na piwo i whisky. Jeśli ludzie będą pili więcej, dochód z tych podatków wzrośnie i Mi-

nistér Skarbu wtedy mówi - "wspaniale". Jeśli ludzie piją mniej to chociaż dochód jest mniejszy, ale zato naród staje się bardziej trzeźwy i minister może znów powiedzieć - "wspaniale". Sprowadza się to wszystko poprostu do tego, że nawet jeśli swobodna konkurencja powiększa do maksimum zadowolenie, to zawsze może być podstawa do pewnego rodzaju interwencji państwa na gruncie etycznym.

Ten rodzaj rozważań leży poza sferą czysto ekonomiczną. Lecz druga rzecz, którą mamy przedyskutować leży całkowicie w ramach zagadnień gospodarczych sfery. Otóż gdy środki produkcji używane są w pewien sposób, to przynoszą one obok towarów, które sprzedawane są na rynku, również produkty pośrednie, które mogą być dobroczynne lub szkodliwe dla osób trzecich. Za te produkty pośrednie zresztą nikt nie płaci. Zadowolenie lub niezadowolenie, jakie takie produkty pośrednie przynoszą ze sobą nie wchodzi w kalkulację u osób, które decydują jak wielkie środki mają być użyte do produkcji. Lecz ażeby zwiększyć ogólne zadowolenie należałoby uwzględnić to w kalkulacji. Jeśli pewne użycie czynników wytwórczych przynosi pewien produkt pośredni o charakterze bezpłatnej przyjemności, to za mało tych czynników przeznacza się na ten rodzaj produkcji przy systemie swobodnej konkurencji. Jeśli zaś inne użycie środków produkcyjnych przynosi dobro pośrednie o charakterze niezadowolenia dopuszczalnego prawnie, za wiele środków przechodzi do tego rodzaju wytwórczości. W każdym z powyższych wypadków jest podstawa do interwencji państwa.

Rzecz, którą przedstawiłem jest łatwa do zilustrowania. Gdy fabryka wydziela duże ilości czarnego dymu, to szkody wyrządzone przez ten fakt sąsiadom, dodatkowe koszty pralni itd, są części kosztów, związanych z produkcją tej fabryki. Ale właściciele

fabryki nie pokrywają tych kosztów. Stąd też przeznaczają oni na produkcję więcej czynników niż powinni poświęcić w interesie ogółu. Również sprzedaż alkoholu w lokalach publicznych pociąga za sobą pośredni koszt utrzymania policjanta. Jeśliby koszty utrzymania policjanta spadły na przemysł - rozmiar tego rodzaju produkcji uległby zmniejszeniu. Ponieważ jednak nie obciąża się przemysłu,jest on zbyt rozbudowany. Istnieją również wypadki o charakterze przeciwnym. Przypuśćmy, że ktoś zasadził i opiekuje się lasem w okręgu bezwodnym. Bardzo prawdopodbnym następstwem tego będzie poprawienie się klimatu w sąsiedztwie i wielu ludzi skorzysta z tego. Ale ten, kto zasadził las nie otrzyma za to zapłaty. Inny znów zbuduje piękny budynek - powiedzmy bibliotekę uniwersytecką. Nikt mu nie zapłaci za to, że budynek ten da estetyczną przyjemność ludziom, którzy będą go oglądać. Można również rozważyć np. usługi jakie oddaje latarnia morska, lub towarzystwa do zwalczania szarańczy czy komarów przynoszących malarię. Nie praktykuje się, aby ludzie, którzy oddają takie usługi obciążali kosztami tych, którzy z nich korzystają. Można również wziąć dla przykładu drogi. Jest to wprawdzie możliwe, ale zato nadzwyczaj niedogodne finansować budowę i utrzymanie dróg przez podnoszenie opłat za ich używanie. W konsekwencji, jeśli polegać będziemy na pozbawionej pomocy swobodnej konkurencji w dostarczaniu usług tego rodzaju, to przeznaczy się na nie znacznie mniej środków niż powinno się przeznaczyć w ogólnym interesie. Dlatego też przy tym rodzaju usług jest miejsce dla interwencji państwa aby zapewniło ono większe środki na te cele. W innym, omawianym poprzednio przykładzie jest również miejsce dla takiej interwencji celem użycia mniejszych środków.

Istnieje wiele różnych form, które może przybrać interwencja państwa. Może ona pozostawić zapewnienie obu rodzajów usług

przedsiębiorczości prywatnej, ograniczając jedne przez podatki a rozszerzając drugie przez subsydia, które np. w wypadku latarń morskich powinny umożliwić wyposażenie w nie całego wybrzeża. Państwo może również samo przejąć dostarczenie tych dwuch rodzajów usług i ustalenie ich wielkości przez akcję bezpośrednią.

Do tej pory omawialiśmy warunki swobodnej konkurencji. Gdy jednak w jakiejkolwiek gałęzi przemysłu warunki te zostaną pogwałcone i w miejsce dużej ilości konkurujących ze sobą pracodawców mamy jednego lub paru dostatecznie potężnych do spełniania roli monopolisty, nikt nigdy nie przypuszcza, że własny interes każdego z nich idzie w parze z interesem wszystkich. Koncern, mający pozycję monopolu może podnosić ceny tak,aby zapewnić sobie anormalne korzyści. Pociąga to za sobą nie tylko przesunięcie dochodu do tego koncernu, lecz również spadek produkcji dóbr i usług, które ten koncern kontroluje, na poziom niższy od tego, na którym znajdowały się one przy swobodnej konkurencji. Były one poniżej poziomu, który jest najlepszy dla ogólnego dobrobytu.

Istnieją pewne rodzaje usług i dóbr, które z przyczyn technicznych lepiej jest dostarczać za pośrednictwem jednego przedsiębiorstwa niż przez szereg rywalizujących ze sobą firm. Jest to bardziej ekonomiczne. Naprzykład byłoby marnotrawstwem mieć szereg towarzystw gazowych, kanalizacyjnych, wodociągowych,elektrycznych, telegraficznych lub tramwajowych, któreby zakładały oddzielnie instalacje w tym samym okręgu. Byłoby również marnotrawstwem mieć szereg rywalizujących ze sobą towarzystw kolejowych, które pokrywałyby kraj siecią swych dróg w taki sposób,że łączyłyby one te same miejscowości. W wypadkach gdy usługi i dobra mogą być dostarczane klientom tylko przez towarzystwo o skomplikowanie rozgałęzionym aparacie wytwórczym, aparat taki nie mo-

że być zdecentralizowany, lecz musi pozostawać w jednej ręce. Dlatego też usługi zapewniające dostarczenie wody, gazu, elektryczności i obsługę telefonu, tramwajów i kolei, nie mogą być wykorzystywane przez przedsiębiorstwa konkurencyjne, lecz przez instytucje o charakterze monopoli.

Wszyscy wiedzą, że gdy szereg producentów konkurujących ze sobą ofiarowuje na sprzedaż jakiś artykuł, to nabywca chroniony jest przed nadmiernymi cenami,przynoszącymi anormalne zyski sprzedawcom, przez fakt, że jeśli pewien sprzedawca żąda nadmiernej ceny, to pomaga w ten sposób swym konkurentom do pokonania samego siebie. Gdy istnieje jednak tylko jeden sprzedawca, to nie ma takiej ochrony. Monopolista ma moc podniesienia cen wyżej, niż tego wymaga jego normalny zysk. Może on narzucić na swych odbiorców rodzaj podatku celem własnego wzbogacenia się. Zakładanie przewodów, linii telefonicznych i kolejowych itd , bez czego tacy monopoliści nie mogą pracować, wymaga jakiejś akcji społecznej - naprzykład przejścia przez parlament pewnej prywatnej ustawy. Z tego też choćby powodu, nie biorąc już niczego innego pod uwagę, uważa się ogólnie, że osoby prywatne, które uzyskały koncesję na zakładanie takich instalacyj, nie mogą na podstawie tego przywileju wyznaczać nadmiernych cen. I w tym momencie powstaje różnica poglądów. Pewni ludzie godzą się na dostarczanie tych usług przez koncerny prywatne, pod warunkiem jednak, że nałożone będą na nie przez władze ograniczenia, celem zapobiegnięcia wyznaczaniu zbyt wysokich cen. Inni ludzie natomiast woleliby, aby władze publiczne same prowadziły takie przedsiębiorstwa,aby były zatem miejskie wodociągi,miejskie gazownie i tramwaje i państwowy, lub regionalny system kolejowy i elektryczny.

Trudno tu jest znaleść jedynie rozwiązanie. Istnieje szereg różnych sposobów kontrolowania koncernów, jeśli znajdują się one w rękach prywatnych; istnieje również szereg sposobów ich prowadzenia jeśli znajdują się w rękach społecznych. Nie ma więc zagadnienia porównania w sposób ogólny kontroli społecznej z działalnością publiczną. Co więcej pewne korzyści kontroli i prowadzenia mogą być różne w danych warunkach dla różnych typów koncernów w krajach o różnej tradycji i różnej organizacji politycznej. Praktycznie więc decyzje mogą być pobierane jedynie indywidualnie po dokładnym prze studiowaniu każdego z wypadków. W o g ó l n e j dyskusji można tylko opisać z jednej strony główne typy kontroli społecznej, z drugiej zaś działalność publiczną.

Rozważmy najpierw metody, przy pomocy których państwo może kontrolować koncerny użyteczności publicznej, gdy kierownictwo ich pozostaje w rękach prywatnych. Celem takiej kontroli jest zapobignięcie temu, aby koncern, który musi posiadać siłę monopolisty nie mógł jej używać na nakładanie nadmiernych cen na społeczeństwo i zapewnienie jego kosztem anormalnie wysokich zysków dla swych akcjonariuszy. Można usiłować przeprowadzić taką obronę środkami biernymi, jak np. prawa przeciw nieusprawiedliwionym cenom, na mocy których sądy decydują czy dane ceny są uzasadnione, lub przy pomocy metod czynnych, jak ustalanie maksymalnych cen na wyprodukowane usługi i dobra. W każdym z tych wypadków jednak powstaje pytanie - "Jakie ceny są rzeczywiście usprawiedliwione?".

Wobec koncernów użyteczności publicznej przyjmowana jest zwykle metoda czynna. Ponieważ jednak warunki gospodarcze z czasem ulegają zmianom, wyznaczony poziom cen maksymalnych musi ulegać rewizjom w niezbyt długich okresach. Niekiedy czyni się

wysiłki w celu ominięcia potrzeby częstych rewizji przez ułożenie ruchomej skali cen, w której dozwolone maksyma uzależnione są od wysokości dywidend wypłacanych przez koncerny. Ustanawiane są one wtedy na tym bardziej niższym poziomie im bardziej wzrosła wysokość dywidend. Ta zasada używana jest często w Anglii celem regulowania cen, nakładanych przez towarzystwa gazowe. Ruchome skale, tak jak i ruchome skale płac nie zastępują jednak lecz uzupełniają system okresowych rewizyj. Jeśli byłyby one traktowane jako systemy stałe, to wszystkie wynalazki i ulepszenia, redukujące koszt produkcji,stopniowo zwiększałyby zyski. Nie można ich jednak łatwo ustalić dla nowych przedsiębiorstw, ponieważ odpowiedni poziom cen i dywidend może być określony dopiero po uzyskaniu pewnego doświadczenia do prac koncernu.Jest to jednak wykonalne i przed ostatnią wojną Ministerstwo Handlu w rokowaniach z towarzystwami eksploatacji gazowni często praktykowało początkowe ustalenie zwykłych cen maksymalnych i rezerwowało sobie uprawnienia do wprowadzenia ruchomej skali po upływie pewnego czasu.

Następnie rozważmy drogę, na której instytucje użyteczności publicznej zamiast być kontrolowane mogą być kierowane przez lub w imieniu władz publicznych. Istnieją tu dwie główne możliwości. Po pierwsze zarząd przedsiębiorstw może być dokonywany przez władze polityczne, np. gminy (tramwaje miejskie,gazownie), państwo (poczta). Po drugie mogą istnieć specjalnie stworzone i oddzielone od bezpośredniej kontroli politycznej instytucje publiczne, np.władze portu londyńskiego, BBC itd.

Stosunkowo do niedawna ta druga metoda nie była używana, a kierowanie społeczne oznaczało w rzeczywistości zarząd, dokonywany przez organizację polityczną,stworzoną dla celów politycznych. Ten typ administracji przedsiębiorstw wystawiony jest na

liczne ataki ze strony zwolenników inicjatywy prywatnej. Po pierwsze władze polityczne, rady miejskie i rząd, zorganizowane są przede wszystkim dla wypełniania swych obowiązków politycznych. nie ma powodu, aby przypuszczać, że mają one dobre kwalifikacje do prowadzenia przedsiębiorstw gospodarczych. Zwłaszcza metody aparatu państwowego, dostateczne zupełnie dla normalnej działalności rządu, nie są odpowiednie dla zupełnie różnych zadań. Również i urzędnicy państwowi lub samorządowi nie posiadają zdolności i przygotowania, wymaganego do tych zadań. Po drugie obszar działania tych władz wybierany jest pod kątem widzenia zadań politycznych i może nie być dostosowany do gospodarczego prowadzenia tramwajów lub elektrowni. Po trzecie wreszcie podkreśla się jako argument przeciwko kierowaniu tych instytucji przez rząd centralny ten fakt, że czasami rozważania ekonomiczne nad prowadzeniem tego rodzaju koncernów musiałyby ustąpić miejsca pragnieniu zapewnienia sobie głosów wyborców.

Pomysł tworzenia komisji lub specjalnych a d h o c zorganizowanych instytucji rozwinięty został jako środek przezwyciężenia tych trudności. Według niego władze kontrolne wyznaczane są przez różne grupy ludzi, których interesy zaangażowane są w tych koncernach. Naprzykład władze portu londyńskiego składają się z przedstawicieli osób opłacających cło, dozorców przystani, właścicieli taboru rzecznego i 10 członków wyznaczonych, z pośród których dwu musi być przedstawicielami świata pracy. Władze tego typu muszą ustalać ceny w ten sposób, aby pokryć odsetki od kapitału według ustalonej wysokości, odpowiednie nakłady na rezerwy i obniżenie cen i w pewnych wypadkach aby pokryć daniny na rzecz państwa Niekiedy dla zapewnienia zebrania wystarczającego kapitału, może stać się dla państwa koniecznością zagwarantowanie jego stopy procentowej w wypadku, gdyby

okazało się, że dochód jest niedostateczny. Gdy taki wypadek ma miejsce, a czasem i bez tego, Komitety stają się w ostatniej instancji podległe władzy ministra.

Do chwili obecnej omawiałem przedsiębiorstwa, mające charakter monopolów, ponieważ nie mogą wejść w grę konkurenci, chyba, że władze społeczne interwenjować będą na ich korzyść, udzielając zezwolenia na zakładanie przewodów pod ulicami, umożliwiając im przymusowy zakup ziemi (np.dla towarzystw kolejowych) itd. Jednak w szeregu przemysłów, gdzie najbardziej produktywną jednostką gospodarczą jest jednostka bardzo duża, lub gdzie rywalizujący ze sobą pracodawcy zbierają się razem w kartelu ustalającym ceny, koncerny leżące poza dziedziną użyteczności publicznej mogą uzyskać mocną pozycję monopolistyczną. Wybitnym tego przykładem jest Rockefellerowska Grupa Naftowa i Korporacja Stalowa Stanów Zjednoczonych. W Wielkiej Brytanii istnieje również szereg koncernów, chemicznych, żelaznych i stalowych, mających podobną pozycję.

W tych wypadkach najbardziej surowa interwencja rządowa drogą kontroli zobrazowana jest przez ustawę anty-trustową Shermana, która ukazała się wiele lat temu w Stanach Zjednoczonych. Ustawa ta miała chronić społeczeństwo przed nadużyciami ze strony monopoli przez niedopuszczenie do tworzenia się dostatecznie wielkich związków, zdolnych do wywierania wpływów monopolistycznych. Główną jednak słabą stroną tej polityki jest fakt, że łatwo jest ominąć prawa anty-trustowe. Można z sukcesem zabronić pewnych form grupowania się, lecz inne formy rosną i zwiększają swe rozmiary i w końcu następuje z jednej strony zupełna konsolidacja, z drugiej zaś strony tak zwana umowa dżentelmeńska co do cen. Również jeśli nie dopuszcza się do powstania porozumień można przez to popchnąć dany przemysł do zorganizowania się w

jednostki o zbyt małej sile produkcyjnej. Druga metoda kontroli jest metodą pośrednią. Państwo nie usiłuje zapobiegać tworzeniu się porozumień, a tym samym nie usiłuje utrzymać stanu konkurencji. Może jednak państwo zwalczać różne sposoby, takie jak bojkot, obniżki cen w wybranych okręgach itd, którymi silny koncern może odstraszać ewentualnych konkurentów. Myśl jest tego rodzaju, że jeśli nowi konkurenci mają swobodny dostęp, to istniejące koncerny będą uważały, aby nie podnosić cen zbyt wysoko. Społeczeństwo jest w ten sposób pośrednio bronione. Można jeszcze oczywiście korzystać z pozytywnych i negatywnych metod kontroli cen o których mówiłem w związku z koncernami użyteczności publicznej. Metody te trudniejsze są do wydajnego zastosowania wobec koncernów produkujących bardzo zróżniczkowany asortyment towarów - naprzykład produkty żelazne i stalowe - niż w wypadkach gazowni lub towarzystw tramwajowych, których produkty są ograniczone. Z tych przyczyn prawdopodobnie kontrola cen ustalonych przez duże koncerny w normalnym przemyśle, jeśli już jest wprowadzona w życie, przeprowadzana jest raczej metodami negatywnymi - karami za nieusprawiedliwione wysokie ceny, przy czym decyzja, które ceny są nieusprawiedliwione pozostawiana jest sądom.

Druga z kolei metoda obrony przeciw monopolom t.j. kierowanie społeczne, musiałaby również pokonać większe techniczne trudności przy zwykłych przemysłach, niż np. przy gazowniach lub kolejach, częściowo w skutek tego, że granice obszaru ich działania byłyby trudne do ustalenia. W Rosji trudności te zostały pokonane i większość dużych przemysłów kierowana jest przez władzę społeczne. Lecz w krajach anglo-saskich poza dziedziną użyteczności publicznej, władze społeczne nie przekroczyły granicy kontroli i regulacji.

Do tej chwili, dyskutując rolę rządu w stosunku do produkcji pozostawiliśmy na boku fakt, że różni ludzie mają różny dochód. Przez ignorowanie tego faktu moglibyśmy do tej chwili założyć, że jeśli dwu ludzi pragnie zapłacić 1 szylinga za jakąś rzecz, to rzecz ta przyniesie taką samą ilość zadowolenia każdemu z nich. Jednak oczywiście w realnym życiu nie tylko istnieją różnice w dochodzie, ale są one bardzo duże i doniosłe. Dla człowieka zarabiającego 3 funty tygodniowo 1 szyling znaczy wiele więcej niż dla człowieka zarabiającego 30 funtów. Jeśli uboższy człowiek pragnie wydać na coś 1 szyling, to napewno oczekuje on zadowolenia równego temu, jakie człowiek bogatszy osiąga z wydania nie jednego lecz wielu szylingów. to Zmienia nasz poprzedni poprzedni pogląd, że największe zbiorowe zadowolenie powstanie wtedy, gdy rozdział środków produkcyjnych na produkcję różnych dóbr ma miejsce w ten sposób, iż ceny popytu ofiarowywane za ostatnią jednostkę czynnika użyto na wytwarzanie jednego dobra są równe cenom zaofiarowywanym za ostatnią jednostkę na drugie dobro. Całkowite zadowolenie byłoby zwiększone jeśli pewne środki przeznaczone na wyrób futer i szampana dla bogatych mogłyby być skierowane na wyrób zwykłych ubrań i piwa dla ubogich. Oczywiście gdyby to nie odbiło się ujemnie na zbiorowej produkcji. Również jeśliby pewna część dochodu bogatego mogła być przekazana biednemu, zbiprowe zadowolenie bardzoby się zwiększyło. Wynika więc z tego, że konkluzja do jakiej doszliśmy może być popsuta w wypadkach, w których to co dobre jest dla produkcji, złe jest dla dystrybucji i v i c e v e r s a . W takich wypadkach sprzeczne tendencje zwalczają się i należy w jakiś sposób znaleść między nimi równowagę.

A.Kurski

PRZEMYSŁ RADZIECKI W OKRESIE POWOJENNYM

"Bolszewik",Kwiecień 1947r.

Przemysł radziecki odegrał rolę decydującą w przebudowie socjalistycznej gospodarki narodowej, w przygotowaniu się Związku Radzieckiego do czynnej obrony i w osiągnięciu zwycięstwa nad wrogiem. W warunkach powojennych przemysł socjalistyczny ma zasadnicze znaczenie w zagadnieniu odbudowy i dalszego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR. Tym się też uzasadnia konieczność szybkiego tempa rozwoju przemysłu socjalistycznego w okresie nowego pięciolecia.

Plan pięcioletni przewiduje odbudowę przemysłu ZSRR do poziomu przedwojennego w ciągu lat trzech - czyli dwukrotnie szybciej, niż to miało miejsce w okresie odbudowy po skończonej wojnie cywilnej i interwencji wojennej. Ku końcowi nowego pięciolecia poziom przedwojenny produkcji przemysłowej powinien być przekroczony prawie półtora razy

Przy wykonywaniu zadania rozwoju powojennego gospodarki narodowej naród radziecki przezwyciężać będzie musiał niemałe trudności. Wystarczy wspomnieć, że ogólna wysokość strat w naszym majątku narodowym na skutek jego bezpośredniego zniszczenia przez wroga wynosi 679 miliardów rubli.

Jednocześnie same przestawienie powojenne produkcji przemysłowej stanowiło niezmiernie trudne i skomplikowane zadanie pod względem gospodarczym, organizacyjnym i technicznym.

W r.1946 trudności powojenne spotęgowane były przez

suszę w wielu okręgach kraju. W wyniku zaś ciężkich skutków wojny, nieurodzaju oraz istnienia przestarzałych urządzeń w niektórych gałęziach przemysłu powstały w gospodarstwie narodowym liczne dysproporcje.

Sprawa przezwyciężenia tych dysproporcji, nabiera obecnie pierwszorzędnego znaczenia.

Trudności, którym sprostać musi ZSRR w okresie powojennym różnią się radykalnie od trudności rozwoju powojennego w państwach kapitalistycznych. W tych krajach powojennej przebudowie gospodarki towarzyszy silne zwężenie rynku, spadek produkcji, zamykanie przedsiębiorstw, wzrost bezrobocia, narastanie oznak przesilenia gospodarczego. W Rosji natomiast dzięki panowaniu socjalistycznego systemu gospodarstwa narodowego przejście od wojny do rozwoju pokojowego nie jest związane z tego rodzaju wstrząsami gospodarczymi. W Rosji nie ma i być nie może przesileń przemysłowych ani bezrobocia."Naród sowiecki pewnym krokiem idzie naprzód nie obawiając się wybuchu kryzysu gospodarczego i bezrobocia, gdyż naród ten żyje w ramach innego, wyższego, socjalistycznego systemu gospodarki, która nie zna ani kryzysu, ani bezrobocia" (Żdanow).

Trudności przeżywane dziś przez narody radzieckie są trudnościami przemijającymi, które dzięki ogromnym możliwościom i przewadze gospodarki socjalistycznej skutecznie są i będą przezwyciężane. Rosja ma obecnie o wiele więk[illegible] dyspozycji do należytego wykonania zadań gospodarczych, niż po pierwszej wojnie światowej i wojnie cywilnej. W ciągu lat Wielkiej Wojny Narodowej we wschodnich połaciach Z.S.R.R.

rozwinęły się stworzone w okresie stalinowskich pięciolatek ośrodki przemysłowe i dziś, - opierając się na tej bazie - państwo radzieckie będzie mogło szybko odbudować gospodarkę w okręgach, które ucierpiały na skutek wojny.

X X

X

Powojenna przebudowa przemysłu wiąże się przede wszystkim z poważnymi zmianami struktury przemysłu i specjalizacji przedsiębiorstw. W okresie wojny - celem zwiększenia produkcji wojennej - trzeba było zmniejszyć volumen produkcji dla potrzeb cywilnych zarówno w zakresie dóbr wytwórczych jak spożywczych. Jednocześnie ze wzrostem udziału produkcji wojennej w przemyśle, rosła wytwórczość potrzebnych mu surowców i materiałów. Dlatego przebudowa powojenna przemysłu rozpoczęta w drugiej połowie 1945r. wymagała przede wszystkim zwolnienia znacznej części przedsiębiorstw z zamówień wojennych i przestawienia ich na wytwórczość dla potrzeb cywilnych.

W ciągu 1946r. przemysł ZSRR zakończył zasadniczo powojenne przestawienie produkcji. Wartość brutto produkcji przeznaczonej dla potrzeb cywilnych wzrosła w r.1946 w porównaniu z r.1945 o 20%. W pierwszym kwartale 1947r. wzrost ten trwał w dalszym ciągu. Jednakże tempo tego wzrostu nie jest jeszcze wystarczające, co stwierdza decyzja Rady Ministrów w sprawie planu na rok 1947. Dziś gdy reorganizacja powojenna przemysłu naogół jest zakończona, przemysł radziecki może szybciej posuwać się naprzód.

Wykonanie zadań stojących przed przemysłem cięż-

kim w zakresie szybkiej odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej, wymaga zwrócenia uwagi przede wszystkim na działy wytwarzające elementy funduszów obrotowych w gospodarstwie narodowym - t.j. na przemysł metalurgiczny, środków opałowych elektroenergetyczny. Ku końcowi pięciolecia poziom przedwojenny wytwórczości hutniczej w zakresie metali czarnych przekroczony być powinien o 35%, górnictwa węglowego - o 51% wytwórczości energii elektrycznej - o 70%.

Wzrost przemysłu hutniczego jest podstawą wzrostu całości przemysłu i całej gospodarki narodowej. W ciągu pierwszego roku pięciolecia powojennego produkcja hutnicza w zakresie metalów czarnych wzrosła jak następuje: żelazo- 12%, stal - 9%, wyroby walcowane - 13%, w porównaniu z rokiem 1945. Jednocześnie zmieniały się poważnie wyprodukowane asortymenty. W ciągu wojny wzrósł silnie udział metalów wyższej jakości w związku z koniecznością zaspokojenia potrzeb przemysłu wojennego. Po zakończeniu wojny czarna metalurgia wraca do obsługi gospodarki narodowej. Jednakże zapotrzebowanie najważniejszych działów tej gospodarki na metale ciągle jeszcze nie znajduje pełnego zaspokojenia. Dlatego plan państwowy na rok 1947 przewiduje dalsze przyspieszenie tempa produkcji czarnych metali.

Najważniejszym zadaniem planu pięcioletniego jest forsowny rozwój opałowo-energetycznej podstawy gospodarki narodowej. Warunki rozszerzenia produkcji wymagają, ażeby wytwórczość paliwa wyprzedzała wzrost wytwórczości całości przemysłu, stwarzając podstawy dla dalszego jego rozwoju. Tymczasem jednak przemysł środków opałowych, a przede wszys-

tkim wydobycie węgla, w pierwszym roku pięciolatki powojennej nie zaspokoiły w pełni potrzeb gospodarki narodowej, hamując rozwój innych gałęzi przemysłu i transportu kolejowego. Dlatego też państwowy plan odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej przewiduje wzrost wydobycia węgla o 16% wobec 10% przyrostu osiągniętego w r.1946. Produkcja ropy naftowej ma być zwiększona o 18% wobec 12% przyrostu z 1945r.

Ogromny program odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej znacznie przewyższający volumen inwestycji w latach przedwojennych, wymaga również przyspieszonego rozwoju gałęzi wytwarzających podstawowe elementy inwestycyjne, a więc budowy maszyn, wytwórczości materiałów budowlanych, przemysłu eksploatacji lasów.

Radziecki przemysł maszynowy powinien zaspokoić potrzeby ogromnego programu odbudowy i nowego budownictwa. W związku z tym ogólna wytwórczość maszyn do końca pięciolecia ma się podwoić w porównaniu z okresem przedwojennym. Przemysł maszynowy będzie musiał opanować wykonanie wielu nowych typów maszyn i narzędzi, co jest koniecznym warunkiem postępu technicznego gospodarki narodowej.

W latach wojny zdolność wytwórcza przemysłu budowy maszyn przestawiona była na wykonanie zamówień wojennych, wobec czego wytwórczość na potrzeby gospodarki narodowej została poważnie zredukowana. Jednocześnie przemysł maszynowy musiał łączyć masową wytwórczość sprzętu wojennego z wytwórczością narzędzi produkcji niezbędnych dla rozwoju gospodarki wojennej. Tak np. w fabrykach przemysłu wojennego rozwinięta została budowa specjalnych obrabiarek, sprężarek i

innych narzędzi niezbędnych dla masowej produkcji sprzętu wojennego. W związku z powstawaniem nowych fabryk i robotami remontowymi w toku wojny została znacznie zwiększona wytwórczość maszyn i narzędzi dla przemysłu ciężkiego, a przede wszystkim dla metalurgii, górnictwa węglowego i stacji elektrycznych.

Po skończeniu wojny rozpoczęła się planowa przestawianie przemysłu budowy maszyn na wytwórczość dla potrzeb cywilnych. Tempo wzrostu wytwórczości w przemyśle maszynowym przewyższyło poważnie tempo całości przemysłu. W r.1946 wytwórczość przedsiębiorstw budowy maszyn na potrzeby cywilne wyniosła 1,5 razy więcej niż w 1945r.; budowa lokomotyw dla linii magistralnych wzrosła w tym okresie trzydziestokrotnie, wagonów towarowych dla tychże linii 29-krotnie, samochódów ciężarowych o 38%, samochodów osobowych - 26%, narzędzi produkcji dla metalurgii - o 40%, turbin parowych - o 30%, frezarek specjalnych i ich agregatów - 34%, traktorów - 72%. Jednocześnie zorganizowane zostało seryjne wytwarzanie ciężarowych i osobowych samochodów i motocykli nowych marek, uruchomiono około 400 typów obrabiarek, wykonano turbiny wysokiego ciśnienia na 50 i 100 tys.kilowatów, oraz potężne turbiny wodne; rozpoczęto produkcję traktorów gąsiennicowych "G-80" i ponad 80 marek maszyn rolniczych; buduje się nowe parowozy serii"L", metalowe wagony osobowe i inne typy maszyn i narzędzi.

Budowa maszyn rolniczych oraz przemysłu elektrotechnicznego pozostały znacznie w tyle w stosunku do potrzeb gospodarki narodowej. Dlatego ważnym zadaniem państwowym

r.1947 jest przezwyciężenie zacofania w budowie maszyn rolniczych i zaspokojenie potrzeb rolnictwa w tej dziedzinie. W związku z tym wytwórczość maszyn rolniczych ma być zwiększona w r.1947 w porównaniu z r.1946 2,8 razy, wytwórczość traktorów - 2,9 razy, combine'ów - przeszło pięciokrotnie. Szczególnie ważnym jest obecnie wprowadzenie do gospodarki rolnej nowych typów traktorów.

Jednym z podstawowych zadań r.1947 jest również likwidacja zacofania w rozwoju przemysłu elektrotechnicznego,. od tego bowiem zależy powodzenie mechanizacji i elektryfikacji procesów wytwórczych. W roku bieżącym będzie poważnie zwiększona produkcja zasadniczych typów sprzętu elektrotechnicznego. Budowa elektromotorów o mocy powyżej 100 klw. ma być zwiększona w porównaniu z rokiem ubiegłym o 36%, poniżej 100 klw. o 77%, transformatorów energii o 58%, prostowników rtęciowych - o 36%.

Odbudowa gospodarki narodowej w okręgach, które były pod okupacją niemiecką, oraz nowe zadania na terenach wschodnich wymagają szybkiej odbudowy i rozwoju wytwórczości materiałów budowlanych. W r.1946 osiągnięty został poważny wzrost produkcji materiałów budowlanych w porównaniu z r. 1945, a mianowicie: w cemencie o 85%, w łupku,- o 98%, w szybach okiennych o 68%. Jednakże poziom wytwórczości materiałów budowlanych daleki jeszcze jest od zaspokojenia potrzeb gospodarki narodowej. Konieczny więc jest dalszy szybki wzrost w tej dziedzinie przemysłu, tak, ażeby w r. 1947 przekroczony został jej poziom przedwojenny.

Ważnym zadaniem bieżącego roku jest szybka odbudowa

i rozwój przemysłu drzewnego, który obecnie pozostaje w tyle za potrzebami gospodarki narodowej. Produkcja drewna użytkowego zwiększyć się powinna w r.1947 o 47%, produkcja materiału tartacznego - o 27%, w porównaniu z rokiem poprzednim.

Zadania podniesienia dobrobytu materialnego narodu radzieckiego oraz wytworzenie obfitości podstawowych przedmiotów spożycia wymagają - obok poprawy rolnictwa - szybkiej odbudowy i rozwoju przemysłu dóbr spożywczych. W wyniku pierwszego roku pięciolatki powojennej wytwórczość podstawowych typów wyrobów włókienniczych, przemysłu spożywczego i przemysłu lekkiego wzrosła, np.jeżeli chodzi o tkaniny bawełniane, - o 17%, tkaniny wełniane - 30%, obuwie skórzane o 20% itp. Jednakże stopień rozwoju produkcji przedmiotów bezpośredniego spożycia pozostaje w tyle za odbudową produkcji dóbr wytwórczych. Jest to wynikiem niewystarczającego zaopatrzenia tych gałęzi produkcji w okresie wojny, słabego rozwoju procesów inwestycyjnych, a wreszcie słabego urodzaju w 1946r., co ograniczało możliwości wzrostu produkcji artykułów spożywczych.

Wytwórczość przemysłu lekkiego i spożywczego powinna wzrosnąć w r.1947 nie mniej niż o 27% w porównaniu z r.1946. Obok przemysłu państwowego, powinny wszelkimi sposobami rozwinąć wytwórczość towarów szerokiego spożycia przedsiębiorstwa spółdzielcze. W decyzji rządu z dn.9.XI.1946r. wskazane są sposoby zasadniczej reorganizacji spółdzielczości wytwórczej, mianowicie przedsiębiorstwa tego typu odciążone będą od zamówień dla nich nieodpowiednich i przestawione zostaną na produkcję towarów szerokiego spożycia na zasadzie jaknaj-

wyższego wykorzystania surowców miejscowych i odpadków przemysłu państwowego.

X X

X

Przebudowa powojenna produkcji przemysłowej i specjalizacji przedsiębiorstw wymagała szeregu zmian w organizacji administracyjnej przemysłu. W ramach przedsiębiorstw przemysłu wojennego powstało w czasie wojny szereg ministerstw budowy maszyn, rozbudowane zostały ministerstwa przemysłu opałowego, budownictwa. Nowe formy specjalizacji przedsiębiorstw przemysłowych wymagały również zmian w metodach ich współpracy.

W okresie wojny planowa współpraca przedsiębiorstw odegrała ogromną rolę w szybkim wojennym przestawieniu przemysłu. Umożliwiło to wciągnięcie w orbitę produkcji wojennej mnóstwa przedsiębiorstw różnych gałęzi, opanowanie w krótkim czasie masowej produkcji nowych typów broni, samolotów, czołgów, amunicji. W miarę przestawiania przedsiębiorstw na wytwórczość dla potrzeb cywilnych, powstały w przemyśle nowe współzależności produkcyjne. W organizacji współpracy przedsiębiorstw są jeszcze pewne wady. Stopień opanowania produkcji całego szeregu części maszyn, odbywającej się na zasadzie kooperacji szeregu przedsiębiorstw, odbiega od tempa produkcji fabryk podstawowych. Tak np. fabryka im.Kirowa na Uralu rozwinęła masową produkcję traktorów "S-80", liczne zaś przedsiębiorstwa, z którymi fabryka ta związana jest ramami kooperacji, jeszcze nie opanowały należycie wytwórczości części tych traktorów. Rozwój masowej wytwórczości metalowych wagonów osobowych hamowany jest prze

powolne opanowywanie równoległych procesów produkcji w fabrykach, objętych ramami kooperacji i.t.d.

Należy podciągnąć obecnie zakłady uzupełniające do poziomu podstawowych fabryk budowy maszyn. Jednocześnie należy rozszerzyć współpracę w dziedzinie budowy maszyn, przekazując wyspecjalizowanym przedsiębiorstwom wytwarzanie szeregu części maszyn. Obniży to znacznie koszty własne budowy maszyn i urządzeń technicznych.

Konieczne jest także rozszerzenie współpracy różnych gałęzi przemysłu w ramach poszczególnych okręgów gospodarczych, gdyż organizacja obecna w tym zakresie wymaga dalekich przewozow półfabrykatów.

Przejście do rozwoju powojennego oznaczało przebudowę materialno-technicznych podstaw przemysłu. Przestawienie zdolności wytwórczej, odciążonej od zamówień wojennych, na wytwarzanie dla potrzeb cywilnych, wymagało w większości przedsiębiorstw zasadniczej zmiany urządzeń technicznych, ich uzupełnienia i dostosowania do nowych typów wytwórczości.

W okresie pięciolatek przedwojennych wykonana została w przemyśle ZSRR ogromna praca w dziedzinie mechanizacji produkcji. Jednakże zespolona mechanizacja poszczególnych gałęzi produkcji nie została zakończona. W latach wojny przedsiębiorstwa przemysłowe okręgów okupowanych zostały przez napastników - barbarzyńsko [illegible] zniszczone. Jednocześnie mechanizacja gałęzi przemysłu pochłaniających dużo pracy postępowała - wobec skurczenia produkcji cywilnej w okresie wojny - w tempie niedostatecznym. W konsekwencji powstało opóźnienie mechanizacji produkcji w całym szeregu

gałęzi przemysłu.

Dlatego plan państwowy na rok 1947 wysuwa również jako jedno z zadań podstawowych, likwidację opóźnień w mechanizowaniu pracy, zwłaszcza w górnictwie, przemyśle budowlanym i przemyśle lekkim, oraz w organizacji robót naładunkowo-wyładunkowych w transporcie.

W górnictwie węglowym, mechanizacja procesów wydobycia i wywózki węgla w r.1947 musi być doprowadzona do 98%, mechanizacja robót naładunkowo-wyładunkowych w transporcie kolejowym doprowadzona ma być do 47%, w transporcie rzecznym - do 65%, morskim do 74%.

W zakresie budowy maszyn postawione jest na rok 1947 zadanie szerokiego rozwoju automatyzacji: Obok obrabiarek automatycznych o wysokiej wydajności, urządzeń o wysokim stopniu automatyzacji produkcji, instalowane są zespolone szeregi obrabiarek dla kolejnych faz obróbki poszczegolnych części. W r.1946 zbudowano, odbudowano i uruchomiono w całym państwie około 800 przedsiębiorstw przemysłu państwowego. Wytwórczość przemysłowa w okręgach, które były pod ukupacją wzrosła w r.1946 w porównaniu z r.1945 o 28%. Ogólny jednak poziom produkcji w tych okręgach ku końcowi pierwszego roku pięciolatki nie osiągnął nwet połowy poziomu przedwojennego.

W górnictwie węglowym w r.1947 do zagadnień szczególnej wagi należy powiększenie zdolności wytwórczych w Zagłębiu Kuźnieckim i na Uralu.

W budowie stacji elektrycznych zwrócono szczególną uwagę na uruchomienie nowych zakładów w okręgach Moskiewskim, Gorkowskim, Iwanowskim i Kremerowskim, gdzie zapotrzebowanie energii elektrycznej znacznie przewyższa jej produkcję.

W ten sposób plan kapitalnego budownictwa w r.1947

przewidując opanowanie szeregu słabych punktów zapewnia warunki konieczne dla dalszego wzrostu przemysłu.

X X
X

Jednym z decydujących warunków powojennego rozwoju przemysłu jest wciągnięcie do niego nowych sił roboczych. Metody dopełnienia sił roboczych zmieniły się zasadniczo z chwilą zakończenia wojny. Od trybu mobilizacyjnego zdobywania siły roboczej przedsiębiorstwa i organizacje gospodarcze przejść musiały do zorganizowanego jej werbowania. Najważniejszym zagadnieniem organizacji gospodarczych w tym zakresie jest zapewnienie szkolenia stałych kadr pracowników kwalifikowanych. To zaś wymaga - obok dalszej mechanizacji produkcji - systematycznej poprawy warunków materialnych codziennego życia robotników i pracowników technicznych.

W przemyśle kapitalistycznym wzrost produkcji realizuje się przez wykorzystanie zawsze istniejącej armii rezerwowej bezrobotnych. W ZSRR to źródło uzupełnienia siły roboczej jest całkowicie zlikwidowane! Dlatego przed państwem radzieckim stanęło jeszcze przed wojną zadanie odszukania nowych źródeł dopełnienia siły roboczej, niezbędnej dla rosnącego przemysłu. Podstawowymi źródłami tej siły obecnie są: przygotowywanie państwowych rezerw pracy, dalsze wciąganie do produkcji ludności niezatrudnionej, przeprowadzanie niezbędnych dla dobra wytwórczości zmian w podziale siły roboczej w przemyśle, zmniejszenie aparatu administracyjnego. Poważnym źródłem uzupełnienia siły roboczej było w pierwszym roku pięciolatki wciągnięcie do produkcji zdemobilizowanych żołnierzy Armii Radzieckiej.

Państwowe rezerwy pracy dały w okresie wojny około 2,5

milionów młodych robotników wykwalifikowanych, których poważna część skierowana została do przemysłu wojennego. W ciągu nowej pięciolatki w ramach państwowych rezerw pracy przygotować się powinno 4,5 milionów ludzi, co zaspokoi główne zapotrzebowanie przemysłu na siłę roboczą. W pierwszym roku nowej pięciolatki ukończą szkoły rzemieślnicze i kolejowe oraz uczelnie fabryczne 382 tysiące wykwalifikowanych robotników. Na rok 1947 plan powołania młodzieży do szkół przygotowujących rezerwy pracy ustalony został na 1060 tysięcy osób, liczba zaś tych, którzy w tym roku szkoły ukończą - na 790 tys.osób. Tak silny wzrost liczby kandydatów do szkolenia w ramach państwowych rezerw pracy wymaga odpowiedniego wzrostu materialno-technicznego zaopatrzenia wszelkich typów szkół, oraz stworzenia koniecznych warunków nauczania i bytu dla młodego narybku klasy robotniczej.

Jednym z ważnych zadań w zakresie dalszego rozwoju przemysłu w okresie powojennym jest wzrost kwalifikacji robotników. Nauka indywidualna, nauka w brygadach i na kursach objęła w r.1946 2,5 miliona nowych robotników i podwyższyła kwalifikacje 3,4 miliona robotników czynnych. Na rok 1947 zatwierdzony został plan przygotowania nowych kadr wykwalifikowanych w liczbie 1,9 miliona osób oraz plan podwyższenia kwalifikacji robotników czynnych w liczbie 2,6 miliona osób. W szczególności konieczne jest wyuczenie bardziej złożonych robót na potrzeby produkcji cywilnej tych robotników, którzy się wyspecjalizowali w wykonywaniu poszczególnych czynności w standartowej i masowej produkcji wojennej.

W dziedzinie zapewnienia przemysłowi stałych kadr

szczególnego znaczenia nabiera rozszerzenie budownictwa mieszkaniowego.

W r.1946 rząd powziął specjalną decyzję o budowie mieszkań dla robotników i pracowników technicznych przedsiębiorstw Uralu, Syberii i Dalekiego Wschodu. W r.1947 zakres budownictwa mieszkaniowego powinien być w porównaniu z rokiem 1946 podwojony oraz zwiększony ma być udział budownictwa mieszkaniowego w ogólnej masie nowych budowli. Nowa powierzchnia mieszkaniowa oddana do użytku w miastach i osadach robotniczych wyniesie 13,8 milionów metrów kwadratowych, przyczym potrojona ma być w porównaniu z rokiem1946 wytwórczość domów wykonywanych przez kombinaty budowlane.

Ważnym zagadnieniem dla dalszego szybkiego rozwoju przemysłu jest wzrost wydajności pracy i zniżenie kosztów własnych wytwórczości na potrzeby cywilne. W okresie przestawiania produkcji na potrzeby wojenne istotnym czynnikiem wzrostu produkcji było zwiększenie czasu pracy w postaci obowiązujących godzin nadliczbowych. W okresie powojennym masowe godziny nadliczbowe zostały zniesione, a więc tym ważniejszego znaczenia nabiera wzrost wydajności pracy popprzez pełne wykorzystanie ośmiogodzinnego dnia roboczego, oraz lepszego wyzyskania czasu pracy na drodze użycia rezerw produkcyjnych i podniesienia technicznego poziomu przemysłu.

Szybki wzrost produkcji wymaga lepszego wykorzystania urządzeń technicznych: rezerwy niewykorzystane są tu bardzo poważne. Tak np.wydajność miesięczna ciężkiej maszyny wrębowej w Zagłębiu Kuźnieckim ciągle jeszcze jest o 10% niższa, a w Zagłębiu Donieckim o 30% niższa niż w r.1940.

O możliwym do osiągnięcia poziomie wydajności pracy w górnictwie węglowym świadczy wielka rozpiętość pomiędzy

wskaźnikami wydajności robotników przodujących, stachanowców, a wskaźnikami przeciętnymi dla całości wydobycia.

Stachanowcy w Zagłębiu Donieckim wydobywają powyżej 14 tys.t.węgla miesięcznie na jedną maszynę wrębową, podczas gdy wydajność przeciętna dla tego zagłębia nie o wiele przewyższa 2 tys.t.miesięcznie. Z powodu zacofania mechanizacji pracy w kopalniach maszyna wrębowa pracuje przeciętnie od 4-5 godzin na dobę, resztę zaś czasu stoi bezczynnie. Nie są dostatecznie wykorzystane narzędzia produkcji również w przemyśle budowy maszyn. W przodujących fabrykach maszynowych normy wykorzystania narzędzi produkcji są o 20-25% wyższe niż normy przeciętne.Podobne różnice istnieją w czarnej metalurgii pomiędzy wydajnością najlepszych wielkich pieców i pieców martenowskich, a przeciętną wydajnością tego działu produkcji w całości.

Trzeba skończyć z praktyką orientowania się w wydajności pracy wg,norm średnich artmetycznych. Zadania przyspieszenia tempa rozwoju gospodarczego w okresie powojennym wymagają ustalenia nowych progresywnych norm.

Normy techniczne stanowiące najważniejszą podstawę planowania gospodarstwa narodowego potrzebne są dlatego, ażeby podciągnąć szerokie masy robotnicze do poziomu robotników przodujących.

Normy techniczno-ekonomiczne wykorzystania maszyn i surowców wypracować należy na podstawie osiągnięć przedsiębiorstw przodujących.

Powinny one być normami przeciętnie progresywnymi, znacznie wyższymi od dawnych.

Przy opracowywaniu norm koniecznym jest ujawnienie w przedsiębiorstwach najwyższych norm techniczno-ekonomicznych, osiągniętych przez poszczególne warsztaty, działy, agregaty i brygady robotnicze; na podstawie tych norm najwyższych należy następnie ustalić normy przeciętne - progresywne dla każdego przedsiębiorstwa w zakresie wykorzystania narzędzi, surowców, paliwa i materiałów; wreszcie stworzyć konieczne warunki organizacyjno-techniczne dla szybszego rozpowszechnienia norm przodujących. Wszystko to wymaga z kolei zasadniczego udoskonalenia planowania produkcji, uwzględniania szczególnych właściwości pracy każdego przedsiębiorstwa, jego możliwości wytwórczych, jego rezerw wewnętrznych i.t.d.

Normy w przedsiębiorstwach budowy szyn, zakładach reparacyjnych, przedsiębiorstwach i warsztatach pomocniczych podwyższone zostają przeciętnie o 20-25%.

W roku 1947 konieczne jest pełne wykorzystanie wszystkich istniejących możliwości celem obniżenia kosztów własnych produkcji przemysłowej.

Koszty własne zależą od wielu czynników: od poziomu organizacji pracy i jej wydajności, od wykorzystania urządzeń, surowców, paliwa, od jakości wykonanej produkcji. Walcząc o obniżenie kosztów własnych w wytwórczości przemysłowej, kierownicy przedsiębiorstw, powinni usprawnić organizację produkcji, studiować finansową stronę procesów produkcji, racjonalnie gospodarować środkami pieniężnymi, środkami materiałowymi, wprowadzać bolszewickie metody oszczędności we wszystkich dziedzinach, nie dopuszczać do powstawania braków w produkcji, popierać inicjatywę robotników przodujących i nowatorów produkcji, podciągać robotników pozostających w tyle do poziomu przodujących.

W r.1946 Rząd Radziecki zastosował szereg środków mających na celu zwiększenie zainteresowania przedsiębiorstwa w doskonaleniu jakości produkcji i w obniżeniu jej kosztów własnych. Do środków tych należy: premiowanie kierowników i technicznych pracowników przedsiębiorstw przemysłowych za wykonanie i przekroczenie planów wytwórczych, pod warunkiem wykonania postawionego przez państwo zadania w zakresie kosztów własnych i stworzenie specjalnego "funduszu dyrektora przedsiębiorstwa", zależnego od osiągnięcia planowanych zysków oraz wykonania zadań w zakresie obniżenia kosztów własnych.

Istotną wadą pracy wielu przedsiębiorstw jest nierównomierność wypuszczania gotowych wyrobów t.zw. system "szturmowy", takie metody pracy przedsiębiorstw wywołują przestoje narzędzi i siły roboczej. uniemożliwiają pełne wykorzystanie zdolności wytwórczej, zwiększają ilość braków. Tolerować tych wad nie wolno; przedsiębiorstwa przemysłowe mogą i powinny likwidować zwyczaj roboty "szturmowej" i domagać się pracy równomiernej wg. wykresów. Jest to najpoważniejszym wskaźnikiem kultury przedsiębiorstwa i źródłem wzrostu produkcji.

O powodzeniu w wykonywaniu i przekraczaniu planu decydują ludzie.

Z inicjatywy przedsiębiorstw leningradzkich szeroko rozwinęło się w przemyśle współzawodnictwo socjalistyczne o przedterminowe wykonanie planu drugiego roku pięciolatki na dzień trzydziestoletniej rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji. W listach do Stalina pracownicy przemysłu węglowego naftowego, chemicznego, włókienniczego, lekkiego oraz innych gałęzi przemysłu zobowiązali się powitać wielką rocznicę przed-

terminowym wykonaniem planu, zwiększeniem wydajności pracy, zniżeniem kosztów własnych produkcji.

Współzawodnictwo socjalistyczne przybrało rozmach potężny. W ślad za przodownikami Stachanowcami - górnikiem Garasimem Zaporożcem, tkaczką Marią Wołkową, pracownikiem fabryki obuwia Bazylim Matrosowym i innymi wysuwają się tysiące nowych Stachanowców pięciolatki powojennej, coraz szerzej się rozpowszechnia doświadczenie krzyworowskiego wiertacza Jana Kucakowskiego, inicjatora nowej metody wielocyklicznego procesu robót wiertarskich w kopalniach rudy żelaznej. W Zagłębiu Donieckim powszechnie znany jest górnik Eugeniusz Pastuchow, który zastosował nowy skuteczny sposób wydobycia wykorzystując ciśnienie warstw bocznych. Na budowie "Zaporożstali" inicjatorem szybkich metod montażu okazał się monter Jan Rumiancew. Kraj dowiaduje się codziennie o coraz to nowych nazwiskach inicjatorów doskonalenia metod wytwórczości socjalistycznej. Większa część tych pionierów, to ludzie nowi, przybyli do pracy w czasie wojny i po jej ukończeniu.

Współzawodnictwo socjalistyczne odegrało ogromną rolę w latach stalinowskich pięciolatek i w latach wojny. Powinno ono stać się potężną dźwignią pomyślnego wykonania zadań okresu powojennego i przyspieszenia tempa budownictwa radzieckiego.

X X
X

Radziecki ustrój społeczny, radziecki socjalistyczny system gospodarstwa dysponuje wszystkim co jest niezbędne, ażeby z roku na rok przyspieszać tempo rozwoju przemysłu i całej gospodarki narodowej, pomnażać bogactwo kraju, podnosić

stopę życiową narodu, posuwać naprzód naukę i technikę, doskonalić organizację produkcji.

Aktywność i poświęcenie, entuzjazm twórczy i inicjatywa pracujących, olbrzymia rola organizacyjna i mądre kierownictwo partii Lenina-Stalina, zalety socjalistycznego systemu gospodarki - wszystko to jest gwarancją pomyślnego wykonania i przekroczenia nowego planu pięcioletniego, planu wzmożenia potęgi i rozkwitu Z.S.R.R.

J.Blumin

WSPÓŁCZESNA EKONOMIA POLITYCZNA BURŻUAZYJNA W ANGLII(x)

Kryzys powszechny systemu kapitalistycznego z jego chronicznym niewykorzystaniem aparatu produkcyjnego, stałym masowym bezrobociem, zaostrzeniem wszelkich sprzeczności kapitalizmu, wycisnął swoje piętno na całym rozwoju współczesnej burżuazyjnej ekonomii politycznej.

Szczególny wpływ na ewolucję burżuazyjnej myśli ekonomicznej wywarło światowe przesilenie gospodarcze lat 1929-1933. Przesilenie to ze szczególną ostrością i siłą ujawniło sprzeczności gospodarcze kapitalizmu.W najbardziej decydujących gałęziach gospodarki przesilenie to odrzuciło procesy produkcyjne o kilka dziesięcioleci wstecz, wywołało olbrzymi wzrost bezrobocia, masowe bankructwa i proletaryzację drobnej i średniej burżuazji. Wszystko to zmusiło do myślenia nawet najtępszych obrońców kapitalizmu. Lęk przed nowym przesileniem w równie przerażającej skali jest nicią przewodnią prac współczesnych burżuazyjnych ekonomistów.

Duży wpływ na ewolucję burżuazyjnej myśli gospodarczej wywarła również druga wojna światowa. Wzmocniła ona tendencję ku kapitalzmowi państwowemu i jeszcze bardziej zaostrzyła istniejący już przed wojną kryzys koncepcji wolnohandlowych. Druga wojna światowa wywołała również przesunięcie się na lewo poglądów szerokich mas i wzrost idei demokratycznych. Przed szerokimi masami stanęło zagadnienie zasadniczej wadliwości ustroju społecznego, w którym bezrobocie likwiduje się tyl-

(x) "Bolszewik" 1947, maj. Nr 10.

ko w wypadku wojny. Jak zaznaczają eksperci Ligi Narodów każdy ma prawo dziś zapytać: "Dlaczego społeczeństwo jest dziś tak zorganizowane, że wszyscy mogą znaleźć pracę, gdy celem jej jest niszczenie, lecz są pozbawieni pracy gdy chcą pracować dla zaspokojenia własnych potrzeb?"

W warunkach ogromnych trudności gospodarczych i zaostrzonej walki klasowej ideolodzy burżuazyjni usiłują wynaleźć sposoby politycznego i gospodarczego ugruntowania kapitalizmu, szukając środków walki ze wzmagającym się ruchem demokratycznym i socjalistycznym.
Dawne metody oszukiwania mas w drodze przemilczania sprzeczności kapitalizmu utraciły obecnie swoją siłę oddziaływania. Nie można dziś sugerować masom, że przesilenie gospodarcze to chwilowa arytmia mechanizmu kapitalistycznego, nie można ignorować masowego bezrobocia, nie można głosić wobec mas, że kapitalistyczny "dzień dzisiejszy" jest piękny i nic nie pozostawia do życzenia. Zasadnicze zadanie apologetów kapitalizmu polega dziś na tym, ażeby zmusić masę do wiary w możliwość zapobieżenia przesileniom gospodarczym w drodze tej lub innej rekonstrukcji kapitalizmu, nie ograniczającej jednakże panowania monopoli. Dla burżuazji niezbędne jest dzisiaj, aby ekonomiści jej w swoich dziełach, wykładach, przemówieniach publicznych połączyli obronę kapitalizmu i demagogię społeczną. A ekonomiści burżuazyjni chcąc dogodzić swoim panom żonglują frazeologią socjalistyczną, zajmują się często werbalną krytyką "dawnego"kapitalizmu, wypowiadają platoniczne życzenie co do konieczności złagodzenia różnic majątkowych i bardziej równomiernego podziału dochodu narodowego.

x x x

Kryzys burżuazyjnej ekonomii politycznej w Anglii wyraził się jaskrawiej niż w USA. Tłumaczy się to nie tylko poważnymi trudnościami, które przeżywa Anglia w dziedzinie ekonomiki, lecz również tym, że nastroje lewicowe wśród angielskiej klasy robotniczej silniej się ujawniły niż wśród robotników amerykańskich.

Dla etapu obecnego burżuazyjnej ekonomii politycznej charakterystyczny jest przedewszystkiem kryzys tradycyjnych koncepcyj wolnohandlowych. Anglia weszła do historii doktryn ekonomicznych jako ojczyzna tych idei. Do ostatniego dwudziestopięciolecia wieku XVIII, gdy ukazało się klasyczne dzieło Adama Smitha "Badanie o naturze i przyczynach bogactwa narodów", Anglia stała się ideologicznym centrum liberalizmu gospodarczego. Z Anglii rozpowszechniły się po całym świecie idee wolnego handlu, nieinterwencji państwa do życia gospodarczego, zalet wolnej konkurencji. Idee liberalizmu panowały w angielskiej literaturze ekonomicznej aż do drugiego-trzeciego dziesięciolecia lat wieku dwudziestego.

Od tego czasu na zmianę ideom wolnego handlu i liberalizmu gospodarczego przychodzi koncepcja "ekonomiki kierowanej", zdobywa wielką popularność idea "planowania", która w istocie wyraża tendencję do ugruntowania kapitalizmu państwowego t.j. do zupełnego podporządkowania gospodarki społecznej i państwowej niewielkiej grupie wielkich i największych kapitalistów-monopolistów. Jednym z głównych tematów wszystkich dyskusyj ekonomicznych staje się kwestia zalet ekonomiki "kierowanej", czy "planowej" w porównaniu z ekonomiką rozwijającą się żywiołowo.

Dziś "władcą myśli" angielskich ekonomistów jest lord Keynes, autor wydanej w r.1936 książki "Teoria ogólna zatrudnienia, oprocentowania i pieniądza". Wokoło tej książki prowadzone były przez ekonomistów burżuazyjnych ostatniego dziesięciolecia liczne dyskusje. Wielki wpływ wywarła ona również na burżuazyjną myśl ekonomiczną w USA. Jak zaznacza ekonomista amerykański Wright utarł się obecnie podział wszystkich ekonomistów na dwa obozy - Keynesowców i antykeynesowców. W Anglii wpływ Keynesa jest jeszcze większy. "The Banker" w grudniowym zeszycie za rok 1944 pisze: "Wszyscy jesteśmy keynesowcami".

Keynes opiera się na metodologii i pozycjach wyjściowych wulgarnej ekonomii politycznej. Jest on uczniem wulgarnego ekonomisty Marshalla i podziela poglądy swego mistrza w zakresie podstawowych zagadnień teoretycznych wartości, kapitału, źródła zysku itd. Prace Keynesa są wyrazem teoretycznym nastrojów i poglądów pewnych grup burżuazji: w pracach tych w specyficznej formie odbiły się sprzeczności, charakterystyczne dla epoki powszechnego kryzysu kapitalizmu.

Jako zagadnienie centralne współczesna ekonomika burżuazyjna wysuwa problem bezrobocia, lub jak go delikatnie nazywają ekonomiści burżuazyjni - problem stanu zatrudnienia. Tradycyjna ekonomia polityczna burżuazyjna ignorowała bezrobocie, traktując je jako zjawisko przypadkowe. Sprzeczności pomiędzy tym dogmatem tradycyjnym a faktem, niebywałego dotychczas w dziejach kapitalizmu wzrostu bezrobocia, stała się w latach trzydziestych tak oczywistą i jaskrawą, że nawet ekonomiści burżuazyjni nie mogli przejść do porządku dziennego nad tą sprzecznością.

Keynes w obliczu wyjątkowego wzrostu bezrobocia zmuszony był wysunąć sprawę rewizji tradycyjnego dogmatu. Przyznając, że bezrobocie masowe staje się poważnym niebezpieczeństwem dla ustroju kapitalistycznego wysuwa on konieczność stworzenia "ogólnej teorii stanu zatrudnienia" która wyjaśnić powinna jego statykę i dynamikę. Keynes dąży do udowodnienia, że teoretycznie możliwy jest "kapitalizm regulowany", w którym nie będzie bezrobocia i przesileń gospodarczych.

Punktem wyjścia "teorii pełnego zatrudnienia" Keynesa jest teza, że źródła wszystkich trudności gospodarczych szukać należy w braku popytu, dysponującego środkami płatniczymi. Ogólny wzrost stanu zatrudnienia ogranicza się podług Keynesa niedostatecznością popytu, która przybrała w ostatnich czasach charakter chroniczny. Keynes rozróżnia w popycie społecznym dwa elementy - popyt do celów spożycia i popyt do celów produkcji. Usiłując wyjaśnić przyczyny, ograniczające wzrost popytu do celów spożycia, Keynes powołuje się na teorię niedostateczności spożycia w zakresie zaś popytu do celów produkcyjnych wysuwa odrębną teorię niedostatecznej akumulacji kapitałów produkcyjnych. Keynes twierdzi, że niedostateczne spożycie nie byłoby tak wielkim złem, gdyby się kompensowało wzrostem akumulacji kapitałów produkcyjnych. Wolumen wkładów kapitałowych, twierdzi Keynes, gra rolę decydującą przy określaniu stanu zatrudnienia i dochodu narodowego.

Teoria niedostatecznego spożycia jest nie nowa. Nowością jest tylko rozpowszechnienie jej w ostatnich latach wśród ekonomistów burżuazyjnych. W swoim czasie Hobson,

obrońca teorii niedostatecznego spożycia, musiał zrzec się z tego powodu katedry uniwersyteckiej. Ujawniający się obecnie wzrost ekonomistów burżuazyjnych w kierunku teorii niedostatecznego spożycia wiąże się z poszukiwaniem metod "reformowania" kapitalizmu. Chodzi o to, że teoria ta daje bardzo wygodny oręż ideologiczny do uzasadmienia wszelkich recept kuracji kapitalizmu w drodze tak zwanej "wysokiej płacy zarobkowej". Teoria niedostatecznego spożycia dlatego cieszy się tak wielkim powodzeniem w kołach "reformistów", że zajmując krytyczne stanowisko wobec poszczególnych wad systemu podziału dóbr teoria ta nie dotyka najgłębszych sprzeczności produkcji kapitalistycznej.

Największe zło współczesnej ekonomiki kapitalizmu Keynes widzi w nadmiernym wzroście oszczędności t.j. w powstawaniu olbrzymiego nadmiaru kapitałów pieniężnych których się nie wykorzystuje ani do celów konsumcyjnych ani produkcyjnych. Według Keynesa oszczędności, których się nie wykorzystuje jako wkładów kapitałowych są w rzeczywistości dla dochodu narodowego stracone. Dlatego Keynes wypowiada wojnę "skłonnościom do oszczędzania" i radzi popierać wszelkimi sposobami wzrost spożycia bezpośredniego, lecz przede wszystkim wzrost inwestycyj. Według Keynesa nawet przedsiębiorstwa niedorzeczne mogą przynieść skutki dodatnie, jeśli stwarzają popyt dodatkowy na siłę roboczą i dobra konsumcyjne. Keynes posuwa się tak daleko, że usprawiedliwia nawet taki absurd, jak zorganizowanie masowych robót, mających na celu wykopywanie zagrzebanych poprzednio w różnych miejscach bankno-

tów. Keynes widzi szczególną zaletę starożytnego Egiptu w działalności tak "produktywnej" jak budowa .... piramid.

W ten sposób Keynes określa granice popytu konsumcyjnego i produkcyjnego, wychodząc z założenia nie sprzeczności produkcji kapitalistycznej, lecz "odmiennych" praw psychologicznych", niezależnych od danego ustroju społeczno-gospodarczego. Z wymyślonego w ten sposób prawa psychologicznego, zakorzenionego jakoby w naturze ludzkiej, a więc posiadającego tym samym charakter wieczny - Keynes dedukuje niedostateczność spożycia.

Centralne miejsce w systemie poglądów ekonomicznych Keynesa zajmuje jednak zagadnienie czynności hamujących akumulację produkcyjną. W tej dziedzinie decydującą rolę w/g "nauki" Keynesa odgrywają dwa czynniki psychologiczne. Pierwszy oddziaływa na poziom stopy kredytowej, drugi na stopień wydajności t.j. rentowności kapitałów. Ta "nauka" Keynesa o wydajności kapitału jest również typowa dla burżuazyjnej ekonomii politycznej w epoce powszechnego kryzysu kapitalizmu.

Keynes kładzie główny nacisk na brak wystarczających bodźców, któreby zachęciły kapitalistę do działalności inwestycyjnej, oraz na fakt nadmiaru kapitałów pieniężnych. W jednej z prac swoich Keynes pisze o groźbie nastąpienia "dnia sądu ostatecznego", gdy zbraknie nowych wkładów inwestycyjnych. Stąd wyciąga Keynes wniosek o konieczności uzupełnienia braku inwestycyj prywatnych w drodze zwiększenia działalności inwestycyjnej państwa.

Wszytko to jest dowodem, że tak głośna w ostatnim

dziesięcioleciu ogólna teoria stanu zatrudnienia Keynesa jest teorię błędną i pseudonaukową. Przedewszystkiem jest ona pozbawiona historycznego podejścia do sprawy bezrobocia. Keynes wysuwa zagadnienie bezrobocia wogóle nie zaś w zastosowaniu do kapitalistycznego sposobu produkcji. Nic nie ma dziwnego, że przy takim pozahistorycznym stawianiu zagadnienia brak w wywodach Keynesa rzeczy najistotniejszej, mianowicie zrozumienia tego, że bezrobocie jest przynależnością kapitalistycznego sposobu produkcji i stałym jego towarzyszem. Keynes natomiast, traktując bezrobocie jako zjawisko od kapitalizmu niezależne, wyciąga stąd fałszywy wniosek o możliwośxi zlikwidowania bezrobocia w ramach kapitalistycznej postaci wytwórczości. Wniosek ten skwapliwie został podchwycony przez współczesnych reformatorów burżuazyjnych. Po drugie Keynes odrywa się od zasadniczego przeciwieństwa klasowego - przeciwieństwa między burżuazją i proletariatem, odrzucając decydującą dla kapitalizmu kategorię nadwartości. Keynes wysuwa na plan pierwszy przeciwieństwo między kapitałem pieniężnym i produkcyjnym, które to przeciwieństwo znajduje swój wyraz w stopie kredytowej. Ale w rzeczywistości to przeciwieństwo nie jest zasadniczym, lecz wtórnym. "Rozprawienie się z trudnościami ekonomicznymi kapitalizmu przychodzi Keynesowi względnie łatwo dlatego, że źródeł tych trudności szuka on w przeciwieństwach drugorzędnych, związanych z systemem kredytowym.

Po trzecie "ogólna teoria stanu zatrudnienia" Keynesa wychodzi z założenia niezmienności poziomu technicznego. Innymi słowami Keynes odrywa się od tak decydującego czyn-

nika tworzenia się rezerwowej armii pracy jakim jest zmiana struktury organicznej kapitału(x), związana nierozerwalnie z postępem technicznym. Już to samo z zupełną oczywistością wskazuje błędność Keynesowskiej metodologii. Keynes pomija całkowicie tę okoliczność, że w warunkach kapitalizmu rozwój techniki i wzrost wydajności pracy, zmniejszając względnie popyt na siłę roboczą sprzyja wzrostowi bezrobocia. Wiadomo, że w Anglii już w trzydziestych latach naszego stulecia bezrobocie przybrało charakter chroniczny i wynosiło około 2 miliony ludzi. Niewątpliwe jest również, że w okresie powojennym Anglia znów stanie wobec faktu chronicznego bezrobocia w większej jeszcze skali niż przed wojną.

Po czwarte Keynes, usiłując przy pomocy swej "ogólnej teorii stanu zatrudnienia" wyjaśnić przyczyny chronicznego masowego bezrobocia w epoce powszechnego kryzysu kapitalizmu, przemilcza specyficzne sprzeczności, charakteryzujące okres imperializmu, a przede wszystkim przemilcza politykę monopoli, sztucznie ograniczających produkcję w celu śrubowania cen i superdywidend.

Przemilczenie to demaskuje Keynesa jako ideologa kapitału monopolistycznego. Monopole kapitalistyczne są przedmiotem takiej nienawiści ze strony szerokich mas, że nieliczni tylko ekonomiści burżuazyjni decydują się bronić monopoli z otwartą przyłbicą. Najczęściej ekonomiści burżuazyjni wybierają bardziej delikatne metody apologii,

---

(x) t.j. wzrost udziału kapitału inwestycyjnego i zmniejszenie się udziału kapitału obrotowego.

usiłując odwrócić uwagę społeczeństwa od monopoli przy analizowaniu zasadniczych zagadnień współczesnego kapitalizmu. Starają się oni zastąpić analizę monopoli kapitalistycznych scholastycznymi rozważaniami o monopolu wogóle jako o kategorii "wiecznej". Rozszerzają pojęcie monopolu na właściwości psychiczne i przyczynę przewagi sprzedawców w porównaniu z nabywcami widzą np. w rzekomych specjalnych uzdolnieniach przedsiębiorców kapitalistycznych itp. W ten sposób ekonomiści burżuazyjni usiłują pozbawić monopole ich rzeczywistej treści kapitalistyczno-imperialistycznej.

Cóż więc dziwnego, że przy takich metodach w teorii Keynesa nie znalazło się miejsce dla zagadnienia imperializmu. Keynes traktuje go jedynie jako zjawisko polityczne. To przemilczanie związku pomiędzy imperialistyczną polityką a panowaniem monopolistycznego kapitału, zaprzeczanie podstaw ekonomicznych agresii imperialistycznej jest także formą apologii imperializmu.

Główny wniosek praktyczny, który wyciąga Keynes ze swej "ogólnej teorii stanu zatrudnienia" sprowadza się do tego, że przy dzisiejszym stosunku wzajemnym poziomu rentowności produkcji i stopy dyskontowej, żywiołowy mechanizm konkurencji nie może zapewnić pełnego stanu zatrudnienia. Wyjście z tej sytuacji widzi Keynes w t.zw. "ekonomice kierowanej", a przede wszystkim w reglamentacji przez państwo wkładów kapitałowych. W związku z tym Keynes uporczywie przeprowadza twierdzenie, że wprowadzenie kontroli państwa nad inwestycjami bynajmniej nie oznacza konieczności przejścia własności kapitalistycznej do rąk państwa. Według "teorii" Keynesa państwo powinno regulować ogólny volumen spożycia i inwesty-

cyj kapitałowych w drodze polityki podatkowej. Oddziaływując na stopę dyskontową, państwo powinno ustalić odpowiednią proporcjonalność tempa wzrostu spożycia i wkładów inwestycyjnych, ledz nie powinno zrobić ani jednego kroku, któryby naruszał "świętą" własność prywano-kapitalistyczną.

Rzeczywistą treścią programu ekonomicznego Keynesa jest postulat wzmocnienia państwowo-monopolistycznego kapitalizmu. Koncepcja Keynesa oparta jest na wierze w to, że państwo burżuazyjne, zachowując podstawę kapitalizmu,czyli własność prywatną środków produkcji - może przezwyciężyć konieczności żywiołowe i zlikwidować przesilenia gospodarcze, bezrobocie itp.

Lecz sam Keynes nie wdaje się w szczegółowe charakteryzowanie praktycznych metod "regulowania" ekonomiki kapitalistycznej. Zagadnienie to zostało szczegółowo opracowane przez jego zwolenników i bliższych mu ideowo ekonomistów, a w szczególności przez Beveridge'a w znanej jego pracy "Pełne zatrudnienie w wolnym społeczeństwie"(x).

Projekt"pełnego zatrudnienia" Beveridge'a oparty jest na założeniu, że volumen zatrudnienia określa się ogólną sumą wydatków osób prywatnych i państwa. Państwo więc powinno wziąć na siebie odpowiedzialność za ustalenie ogólnej sumy wydatków w takiej wysokości, którąby zapewniła utrzymanie stanu "pełnego zatrudnienia".

Beveridge wysuwa jako hasło naczelne "socjalizację popytu", przeciwstawiając ją "socjalizacji produkcji". Twierdzi on, że należy oddziaływać przede wszystkim na popyt społeczny, nie dotykając kapitalistycznych stosunków w dziedzinie produkcji. Program swój Beveridge usiłuje poprzeć powołaniem się na doświadczenie drugiej wojny światowej, gdy państwo "regulowało" gospodarkę narodową, zgłaszając olbrzymi popyt na produkcję niezbędną dla wojska. Proponuje więc Be-

---

W.Beveridge - Full Employment in a Free Society, 1945

veridge przenieść doświadczenie wojenne na ekonomikę czasu pokoju. Zaciera on przy tym głęboką różnicę zasadniczą pomiędzy ekonomiką wojenną, a normalną ekonomiką w warunkach kapitalizmu. Wojna współczesna stawia olbrzymie wymagania w dziedzinie broni, sprzętu bojowego, wszelkiego rodzaju materiałów i zaopatrzenia wojska. W tych warunkach znaczna część przemysłu i rolnictwa przestawia się na wykonywanie zamówień wojennych. Państwo centralizuje w swych rękach znaczną część popytu społecznego, a dla monopoli kapitalistycznych otwiera się możliwości zwiększenia w olbrzymiej skali swej siły i bogactwa w drodze bezlitosnego wyzysku mas pracujących, w oparciu o reglamentację państwową. W warunkach jednak pokojowego rozwoju gospodarki państwo przestaje być głównym odbiorcą, a więc pozbawione się staje głównego narzędzia reglamentacji. Przemysł zaczyna ponownie pracować na rynek anonimowy.

Metodologicznym punktem wyjścia Beveridge'a jest całkowicie błędne założenie, że"pełne zatrudnienie osiągalne jest w kapitalistycznych warunkach produkcji". Beveridge podkreśla, że program jego może być realizowany "niezależnie od tego, czy produkcja jest socjalizowana czy nie". "Sformułowana w tym referacie polityka - pisze on - przechodzi obok sporu pomiędzy zwolennikami kapitalizmu i socjalizmu. Polityka ta może.być przyjęta przez ludzi, zajmujących w tym sporze najróżniejsze stanowiska, a więc zarówno przez tych, którzy się domagają natychmiastowego wprowadzenia socjalizmu, jak i tych, którzy wogóle sprzeciwiają się realizacji socjalizmu, kiedykolwiekby to mogło nastąpić".(x).

(x) W.Beveridge - Full Employment in a Free Society.

Oczywista błędność tego metodologicznego punktu wyjścia świadczy o błędności całego programu Beveridge'a. Stawia on sobie zadanie sprzeczne z założeniami: z jednej strony zachowania przedsiębiorczości prywatno-kapitalistycznej, z drugiej - podporządkowania jej zadaniom ogólno-państwowym celem zapewnienia pełnego zatrudnienia. Lecz jak wiadomo, przedsiębiorstwa prywatno-kapitalistyczne dążą do jednego celu - do jak najwyższego zysku. Magnaci przemysłowi i bankowi wcale nie są zainteresowani w tym, ażeby walczy za pośrednictwem państwa o "pełne zatrudnienie", gdyż przeczy to wewnętrznym prawom produkcji kapitalistycznej. Realizacja "pełnego zatrudnienia" nie da się pogodzić z panującym w społeczeństwie kapitalistycznym dążeniem do osiągnięcia jak największego zysku kosztem eksploatacji pracujących.

Bezrobocie z jednej strony stwarza niebezpieczeństwo społeczne dla kapitalistów, co pobudza ekonomistów burżuazyjnych do komponowania różnych projektów "pełnego zatrudnienia", z drugiej jednak strony istnienie przemysłowej "armii rezerwowej" jest najważniejszą sprężyną mechanizmu produkcji kapitalistycznej, obniżającą poziom pracy zarobkowej robotników, zatrudnionych.

Reformatorzy burżuazyjni, autorzy projektów "pełnego zatrudnienia" usiłują rozwiązać tę sprzeczność przedewszystkim w drodze oddziaływania na klasę robotniczą. Usiłują oni przekonać robotników o konieczności zrzeczenia się walki o wzrost płacy. Tak np. Beveridge deklaruje uroczyście, że strajki są anachronizmem. Odwołuje się do "uświadomienia" związków zawodowych. Domaga się, ażeby zobowiązały się one do niewywierania nacisku w kierunku wzrostu płacy.

Większość jednak ekonomistów burżuazyjnych słabo wierzy w możliwość nastania pokoju klasowego. Proponują oni o wiele prostszy sposób zapobieżenia niepożądanym dla kapitalisty konsekwencjom. Proponują oni ... zachować pewną liczbę bezrobotnych w tym celu, aby trzymać klasę robotniczą na wodzach, wyliczają "normy" potrzebnego w tym celu bezrobocia. Wszystkie te obliczenia demaskują rzeczywiste intencje wywodów ekonomistów burżuazyjnych o "pełnym zatrudnieniu". Poza pięknie brzmiącymi hasłami "pełnego zatrudnienia" ukrywa się program pewnego ograniczenia bezrobocia wobec niebezpieczeństwa społecznego, jakim grozi istnienie olbrzymiej armii bezrobotnych. Lecz na wysunięcie postulatu zupełnej likwidacji bezrobocia nie decydują się nawet najbardziej radykalni ideolodzy burżuazyjni, do których Beveridge, jak wiadomo, nie należy.

Analizując koncepcję "pełnego zatrudnienia" trzeba uwzględnić jeszcze jeden istotny moment, związany z handlem zagranicznym. Chodzi o to, że rozmiary bezrobocia w głównych krajach kapitalistycznych znajdują się w zupełnej zależności od handlu zagranicznego. Jest to szczególnie ważne dla Anglii, która musi przywozić surowce i artykuły spożywcze. Hasło "pełnego zatrudnienia" jest ściśle związane z agitacją na rzecz wzmożenia ekspansji gospodarczej Anglii i realizacji samowystarczalności w granicach Imperium Brytyjskiego. W ostatnich czasach coraz bardziej rozpowszechnia się w Anglii pogląd, że przesilenie gospodarcze w USA może wstrząsnąć gospodarkę innych krajów i udaremnić próbę realizacji "pełnego zatrudnienia". W imię jego zrealizowania Beveridge i autorzy pracy "Ekonomika pełnego zatrudnienia", która wyszła w 1944 r. zalecają osłabienie zależności gospodarczej Anglii od USA i stworzenie mocnego bloku szterlingowego. Beveridge zaś uważa USA za niezmiernie niebezpieczne źródło wstrząsów kryzysowych dla całego świata.

Keynes stoi na czele tej szkoły ekonomistów, która na sztandarze swym wypisała osławione "planowanie" kapitalizmu. Większość zaś przeciwników burżuazyjnych Keynesa grupuje się wokół londyńskiej szkoły ekonomicznej. Dlatego też prąd w kierunku powrotu do polityki wolno handlowej również często bywa nazywany "szkołą londyńską". Na czele tej szkoły stoi profesor F.A.Hayek. Poprzednio był on profesorem austryjackim i dyrektorem wiedeńskiego Instytutu Koniunktur, następnie emigrował z Austrii do Anglii. Jest to jeden z najbardziej wpływowych angielskich ekonomistów burżuazyjnych. On też jest głównym dostawcą tak lubianej wśród konserwatystów teoryjki, że wolność polityczna rozkwitać może tylko w warunkach zupełnej niezależności przedsiębiorcy prywatnego. Attley na początku kampanii wyborczej 1945r. zaznaczył że rozumowanie Churchilla "są poprostu drugorzędnym wariantem poglądów ekonomicznych austryjaka - profesora Fryderyka Augusta von Hayek, który korzysta z wielkiej popularności w partii konserwatystów."

"Szkoła londyńska" nazywana jest czasem "szkołą neoaustryjacką". Nazwa ta nie jest przypadkowa, gdyż "szkoła londyńska" powtarza wszystkie ważniejsze założenia Karola Mengera i Böhm-Bawerka. Szkoła londyńska uznaje oceny indywidualne, subiektywne za decydujący element wszystkich kategorii ekonomicznych i proklamuje osławioną teorię krańcowej użyteczności, jako kamień węgielny nauki ekonomicznej W ślad za Mengerem i Böhm-Bawerkiem szkoła ta nadaje znaczenie decydujące zasadzie "rzadkości dobr" - to znaczy twierdzi, że dobra gospodarcze posiadają wartość nie dlatego, że na wyprodukowanie ich zużyta została praca, lecz wskutek ich rzadkości w stosunku do naszych potrzeb.

Jasne jest, że ta zasada "rzadkości" pozbawiona jest wszelkich podstaw naukowych. W rzeczywistości nie "rzadkość" jest podstawą wartości, lecz przeciwnie względna wysokość wartości określa względną rzadkość wytwarzanych w społeczeństwie burżuazyjnym towarów: Marks w "Nędzy filozofii" pisał "dlaczego bawełna, kartofle i wódka stały się kamieniem węgielnym społeczeństwa burżuazyjnego". Dlatego, że wytwarzanie ich wymaga najmniej pracy, a cena ich jest w skutek tego najniższa. A dlaczego minimum ceny warunkuje maksymum spożycia? Dlatego, że w społeczeństwie zbudowanym na nędzy, najbardziej nędzne produkty posiadają z samego założenia "zaletę" służenia spożyciu szerokich mas ludności (Marks i Engels, dzieła, tom V, str.325 + wyd. radzieckie).

Lecz w "teorii rzadkości" przy całej bezmyślności ukryty jest przecież sens wewnętrzny. "Zasada rzadkości" staje się wcale wygodnym chwytem w tym celu, aby pozbawić kategorie ekonomiczne ich charakteru społecznego, zatrzeć przeciwieństwa klasowe, sprowadzić wszystkie zjawiska ekonomiczne do niewinnej zabawy gospodarujących Robinsonów. "Teorię rzadkości" ekonomiści burżuazyjni wykorzystują dla uzasadnienia tezy, że prawa ekonomiczne wyrażają rzekomo stosunek między intensywnością potrzeb indywidualnych, a istniejącymi zapasami dóbr. Stąd wyciąga się wniosek, że prawa ekonomiczne wypływają z psychologii człowieka, że są one niezależne od ustroju społeczno-gospodarczego, a zatym mają charakter wieczny. "Teoria rzadkości" otwiera szerokie pole dla ćwiczeń psychologicznych, które "szkoła londyńska" wykorzystuje przede wszystkim w celu walki z socjalizmem. Tak np. jeden z przedstawicieli tej szkoły Karol Popper wy-

suwa teorię o kierowaniu się człowieka w swym postępowaniu motywami irracjonalnymi. Stąd wyprowadza się wniosek o niemożliwości świadomej kontroli społeczeństwa nad postępowaniem gospodarującego indywiduum i o wynikającej stąd konieczności pozostawienia życia gospodarczego na los gry żywiołowej popytu i podaży.x) Hayek także powołuje się na psychologię, starając się udowodnić, że rozwój społeczny jest zawsze procesem żywiołowym, a więc nie istnieją żadne przesłanki do świadomego kierowania społecznym procesem produkcji. Metoda psychologiczna, metoda indywidualizmu i subiektywizmu wykonywa w ten sposób określoną misję klasową: jest ona powołana do uzasadnienia "wieczności" i nienaruszalności praw żywiołowych rozwoju gospodarczego, produkcji towarowej oraz niemożliwości planowej gospodarki.

Z "zasady rzadkości" wyciąga się także wniosek, że i siła robocza jest"dobrem rzadkim", t.j., że ilość jej jest ograniczona w porownaniu do jej zapotrzebowania. Wychodząc z tego założenia starzy przedstawiciele szkoły austryjackiej uważali za rzecz zupełnie zgodną ze swym sumieniem teoretyków odżegnać się od takich niemiłych faktów, jak bezrobocie. Hołdowali oni znanej formule, że jeśli fakty zaprzeczają teorii, to tym gorzej...dla faktów. Współcześni adepci szkoły austriackiej nie mogą jednak korzystać z tego rodzaju "dogodności teoretycznych". Proste przemilczenie sprawy bezrobocia staje się niemożliwe nawet dla najbardziej gorących obrońców "zasady rzadkości" i teorii krańcowej użyteczności. Na "przeklęte zagadnienia" rzeczywistości musi być dana jakaś odpowiedź.

Dlatego do wyjaśnienia masowego bezrobocia charakteryzującego kryzys ogólny kapitalizmu, szkoła londyńska

zastosowuje trick następujący. Usiłuje ona zrzucić odpowiedzialność za bezrobocie na......samych bezrobotnych, oskarżając ich o zbyt wielkie wymagania, Klucz do wyjaśnienia bezrobocia kryje się według doktryny tej szkoły w zbyt wysokim poziomie płacy zarobkowej osiągniętym po pierwszej wojnie światowej. Stąd wynika, że główny ośrodek walki z bezrobociem polega na obniżeniu poziomu płac. We wniosku tym mieści się zasadniczy sens nauki szkoły łondyńskiej o bezrobociu.

Szczególnie szkoła londyńska sprzeciwia się ubezpieczeniu państwowemu od bezrobocia. Fakt, że przed wojną pierwszą światową bezrobocie było słabsze niż w okresie późniejszym, znany przedstawiciel tej szkoły Robblins usiłuje objaśnić nieistnieniem wtedy ubezpieczenia społecznego od bezrobocia. W tamtych czasach związki zawodowe musiały same się troszczyć o utrzymanie bezrobotnych i dlatego zajmowały stanowisko bardziej ustępliwe w zagadnie- w zagadnieniach płacy zarobkowej. Obecnie zaś bezrobotni otrzymują zapomogi od państwa. Dlatego też związki zawodowe stały się krnąbniejsze.

F.Hayek wysunął własną "teorię"przesileń gospodarczych. Twierdzi on, że przesilenie wywołuje się brakiem kapitału w związku z nadmiernym wzrostem produkcji przedmiotów pierwszej potrzeby . Ta niedorzeczna teoria umożliwia Hayekowi wniosek, że każde zwiększenie popytu na dobra konsumcyjne zaostrza przesilenie zamiast żeby je łagodzić. Teza ta wykorzystywana jest w walce ze wszelkiego rodzaju wnioskami zmierzającymi do pobudzenia popytu konsumcyjnego. Obiektywnie oznacza to walkę z paliatywami proponowanymi przez niektórych burżuazyjnych"reformatorów", które to pal-

latywy zawierają pewne, chociaż drobne ustępstwa na rzecz mas pracujących.

W ten sposób "szkoła londyńska" wyraża ideologię najbardziej reakcyjnych kół kapitału monopolistycznego wrogo usposobionego do wszelkich choćby najdrobniejszych ustępstw na korzyść klasy robotniczej. Cechą tej szkoły jest wyznawanie zasad wolnohandlowych, które jednakże odbyły w ostatnich czasach poważną ewolucję. Współcześni wyznawcy tych zasad nieraz występują w obronie taryf celnych. Punkt ciężkości współczesnej teorii wolnego handlu stanowi już nie obrona bezcłowego przywozu, lecz walka przeciwko kontroli państwowej nad działalnością przedsiębiorcy, a szczególnie przeciwko takim formom kontroli, które są wymuszonym następstwem na rzecz klasy robotniczej, np. w dziedzinie ustawodawstwa pracy. Ostrze współczesnych teorii wolnego handlu skierowane jest przeciwko wzrostowi przedsiębiorczości państwowo - kapitalistycznej oraz przeciwko żądaniom mas domagających się zlikwidowania supremacji monopolów. Walka ta nabiera obecnie szczególnego znaczenia w związku z dokonywanym przez rząd laburzystów unarodowianiem niektórych gałęzi gospodarstwa społecznego.

Kapitał monopolistyczny uważa za krępujące dla siebie liczne formy kontroli ekonomicznej, jak np. kontrolę cen. Ekonomiści "szkoły londyńskiej" broniąc tych postulatów monopolistycznego kapitału usiłują jednocześnie zamaskować więzy łączące ich z monopolami. Charakterystyczny jest dla postawy "Szkoły londyńskiej" w tym zagadnieniu artykuł Robbinsa: "O konieczności monopoli". Robbins wychodzi z założenia, że w większości gałęzi gospodarczych istnieją warunki sprzyjające wolnej konkurencji. Przyczyny zaś szerokiego

rozrostu monopoli widzi Robbins w polityce protekcjonistycznej, która rzekomo sztucznie pobudza rozwój monopoli. Robbins nie opuszcza przytym sposobności do oskarżania i w tej sprawie związków zawodowych. Związki te podtrzymują, rzekomo istnienie monopoli w celu utrzymania wysokiego poziomu płac. Zniekształciwszy najzupełniej fakty cechujące współczesną rzeczywistość kapitalistyczną, Robbins przychodzi do pocieszającego wniosku, że gdyby nie było interwencji państwowej do ekonomiki, protekcjonizmu i.t.d., to zasięg monopoli byłby bardzo ograniczony w porównaniu ze sferą, w której działa rzeczywista konkurencja.x) Dla Robbinsa ważnym jest uzasadnienie, że źródła ostrego wzrostu trudności gospodarczych w epoce ogólnego kryzysu kapitalizmu szukać należy nie w monopolach. Ażeby sprawę zagmatwać, twierdzi on, że z powodu wzmocnionej interwencji państwa do ekonomiki, gospodarka kapitalistyczna utraciła właściwą jej dawniej giętkość, elastyczność i zwrotność.

W książce swej "Wielka Depresja" poświęconej światowemu przesileniu gospodarczemu lat 1929-1933, Robbins pisze: "Istotą przedwojennego kapitalizmu był wolny rynek"xx) Po pierwszej wojnie zaczęły działać siły deformujące prawa tego wolnego rynku. Do tych czynników zalicza Robbins działalność związków zawodowych, karteli i politykę ekonomiczną państwa, jak również dezorganizację normalnej wymiany handlowej między poszczególnymi krajami w skutek wysokich barier celnych.

Wspomnienie o kartelach, jako o czynniku ujemnie oddziaływującym na rozwój rynku oraz na wszelkie procesy gospodarcze potrzebne było Robbinsowi tylko dlatego, ażeby zamaskować swój cel zasadniczy i zmylić ślady. Ostrze swej

x) L.Robbins: "The economic basis of class conflict and other Essays in Political Economy" 1939, str.77
xx) L.Robbins: " The Great Depression" str.59 1934r.

krytyki skierowuje on przede wszystkim przeciwko związkom zawodowym, które traktuje on jako pewną odmianę monopoli. Oskarża on związki zawodowe o to, że na skutek swej "niegiętkiej" polityki płac wywołują one sztuczny wzrost bezrobocia. W warunkach "normalnych" wzrost bezrobocia powoduje obniżkę płac, a to z kolei sprzyja likwidacji bezrobocia. Innymi słowami "elastyczność systemu ekonomicznego" wg.Robbinsa związana jest nierozerwalnie ze słabością oporu proletariatu przeciwko żądaniom kapitalistów. Dlatego wzrost siły i organizacji klasy robotniczej, zaostrzenie walki z burżuazją, wzmocnienie jej wpływów, zmuszające kapitalistów do pewnych ustępstw, np. w zakresie ustawodawstwa pracy, Robbins skłonny jest oceniać jako cios wymierzony w "normalny" mechanizm systemu kapitalistycznego, czy też jako objaw utraty przez ten system ekonomiczny swej elastyczności.

Ta otwarta obrona wyzyskiwaczy szczególnie jaskrawo charakteryzuje istotną rolę szkoły londyńskiej. Szkoła ta występuje w roli dostawcy produktów ideologicznych najniższej próby, na które istnieją duży popyt ze strony współczesnej prasy reakcyjnej anglo-amerykańskiej. Hayek jest także gorliwym obrońcą kapitału monopolistycznego, reakcji i faszyzmu. Propaguje on fałszywą tezę, ochoczo podchwyconą przez prasę reakcyjną, że wolność osobista i demokracja polityczna mogą być rzekomo zrealizowane tylko w warunkach prywatnego kapitalizmu, przy panowaniu prywatnego rynku, przy istnieniu żywiołowej gry popytu i podaży. W pracach "szkoły londyńskiej" często spotyka się wypowiedzi, że rynek "wolny" jest obrazem demokratycznego wyjawiania swej woli przez konsumentów, że istnienie wolnego rynku jest wyrazem suwerenności konsumenta, że przy braku wolnych, subiek-

tywnych ocen konsumentów, które swobodnie ujawniają się na rynku prywatnym nie podobna ani kalkulować kosztu własnego, ani prowadzić racjonalnego gospodarstwa itp. Lecz przy tym wszystkim przemilcza się całkowicie żałosną rolę na którą skazuje konsumenta społeczeństwo burżuazyjne. Nie wspomina się również ani słowem o faktycznej dyktaturze monopoli na rynku prywatnym.

Ekonomiści "szkoły londyńskiej" chętnie żonglują wyrazem "demokracja". Usiłują oni przypisać sobie rolę "bojowników przeciwko totalitaryzmowi". W rzeczywistości jednak są oni wyrazicielami ideologii najbardziej reakcyjnych kół burżuazji, przyjmujących "na bagnety" wszelkie wnioski w sprawie reform demokratycznych. Te właśnie koła reakcyjne przeciwdziałają rzeczywistej denazifikacji Niemiec, one się trudnią pielęgnowaniem nowych organizacji faszystowskich. Poza ich wielomówstwem na temat "demokracji" kryje się obrona reakcyjnego, imperialistycznego interesu kapitału monopolistycznego. "Szkoła londyńska" stoi dziś na czele otwartej walki ideologicznej burżuazji z socjalizmem. Przedstawiciele jej w szczególności Hayek szeroko wykorzystują wyświechtane argumenty przeciwników socjalizmu, które były w obiegu jeszcze w minionym stuleciu. W jednym ze swych ostatnich artykułów Hayek upatruje olbrzymią wyższość kapitalizmu rozwijającego się żywiołowo, w tym, że przedsiębiorca prywatny może z powodzeniem prowadzić swoje sprawy przy bardzo ograniczonej wiedzy, że nie wymaga się od niego szerokiego widnokręgu itd.x) Hayek widzi szczególną dogodność kapitalizmu w tym, że ubóstwo umysłowe prywatnych przedsiębiorców nie przeszkadza im wcale w inkasowaniu dużych zysków.

Przedstawiciele "szkoły londyńskiej" na wszelkie sposoby usiłują zatuszować rzeczywiste przyczyny wojen imperialistycznych, związane z panowaniem monopoli i oligarchii fi-

nansowej. Tak Robbins w pracy: "O przyczynach gospodarczych wojen"(1939r) zaprzecza powszechności tendencji zrastania się kapitału przemysłowego z bankowym i uważa ją za charakterystyczną tylko dla Niemiec. Twierdzi on, że bankierzy angielscy zawsze bronili interesu całego świata. Zaprzecza natomiast temu, jakoby interes poszczególnych grup finansowych, interes eksportu kapitału miał prowadzić nieuchronnie do wybuchu wojen.

W innej swej prawy "Planowanie gospodarcze i porządek międzynarodowy"(1937) Robbins staje w obronie tezy, że rozwój planowania w poszczególnych krajach prowadzi do zaostrzenia izolacjonizmu gospodarczego, do ograniczenia międzynarodowego podziału pracy oraz do wzrostu niezrównoważenia stosunków międzynarodowych.

Swiadczy to, że "szkoła londyńska" jest wyrazicielką ideologii najbardziej imperialistycznych, najbardziej reakcyjnych grup burżuazji. Odzwierciadla ona nastroje tych kół burżuazji angielskiej, które dążą do zacieśnienia stosunków finansowych i gospodarczych z siłami reakcyjnymi USA.

Walka dwóch zasadniczych kierunków we współczesnej burżuazyjnej literaturze ekonomicznej czyli walka "szkoły londyńskiej" z keynesowcami jest walką wewnętrzną w obozie ekonomistów burżuazyjnych. Oba kierunki stawiają sobie jako cel główny ocalenie i ugruntowanie monopolistycznego kapitalizmu. Oba kierunki odzwierciadlają interesy poszczególnych grup burżuazji. Różnica pomiędzy nimi dotyczy nie celów ostatecznych, lecz metod, przy których pomocy rozwiązane ma być wspólne ich zadanie.

---

x) T.A.Hayek "The Use of Knowledge in Society" American Economic Review, 1945, September.

Z pośród tych dwóch kierunków najbardziej reakcyjną jest "szkoła londyńska". Jest ona przeciwna wszelkim koncesjom na rzecz robotników, jest zwolenniczką likwidacji nawet tak skromnych zdobyczy klasy robotniczej, jak ubezpieczenie od bezrobocia. Jest ona zwolenniczką polityki wolnego handlu, która oznacza w warunkach obecnych ściślejsze sprzęgnięcie Anglii z rydwanem amerykańskiego kapitalizmu. Szkoła ta usiłuje "uzasadnić" teoretycznie program polityczny działaczy reakcyjnych i podżegaczy wojennych jak Churchill i jego sprzymierzeńcy. Szkoła ta ma mnóstwo wyznawców wśród reakcyjnych kół USA.

Keynes jest również zwolennikiem ataku na klasę robotniczą, lecz wynalazł on metody bardziej misterne. Twierdzi on, że rozróżniać trzeba dynamikę płacy nominalnej i realnej i że stan zatrudnienia zależy od poziomu płacy realnej. Istota wniosków Keynesa sprowadza się do tego, ażeby - utrzymując poprzedni poziom płacy nominalnej - obniżać w drodze polityki inflacyjnej płacę realną. Tej metodzie oddać należy według niego pierwszeństwo, gdyż nie wywoła ona sprzeciwu ze strony robotników, walczących rzekomo tylko o płacę nominalną.

Jedna ze zwolenniczek Keynesa pani Robinson w jednym ze swych artykułów:"Problem pełnego zatrudnienia" wyraziła bardzo jaskrawo ukrytą treść projektów szkoły keynesowskiej."Problem pełnego zatrudnienia" - pisze ona - "rzuca cień swój na wszystkie zagadnienia powojenne. System ekonomiczny, w którym żyjemy, przeżywa próby. Jeżeli nie zostanie wynaleziony sposób rozwiązania tego zadania przy pomocy małych zmian w systemie, to wcześniej lub później nastąpić będą musiały zmiany wielkie". Cel badań Keynesa i jego szkoły polega właśnie na tym, ażeby przy pomocy"małych zmian"

kapitalistycznego systemu gospodarczego uniknąć zmian wielkich i ugruntować pozycje ekonomiczne kapitalizmu.

X X

X

Idee Keynesa spotkały się z bardzo życzliwym przyjęciem wśród laburzystów. Gdy tylko zjawiła się jego praca"Ogólna teoria zatrudnienia" w r.1936 laburzysta Rowse x) pospieszył z ogłoszeniem w tymże roku broszury na temat"Pan Keynes" "Co dzieli obecnie p.Keynesa z ruchem laburzystów" - zapytuje Rowse - i daje na to pytanie odpowiedź kategoryczną:"nic nie dzieli". Ogólna teoria zatrudnienia Keynesa, twierdzi Rowse, "jest całkowicie zgodna z polityką laburzystów w każdym punkcie, bez żadnego wyjątku" x). W Rowse'ie nie budzą zastrzeżeń nawet otwarte oświadczenia Keynesa, że jego teoria ekonomiczna "jest we wnioskach swych umiarkowanie konserwatywna". Rowse przytacza nie pozbawiony podstaw dowód, że wszakże i sami laburzyści dają wyraz "umiarkowanemu konserwatyzmowi". "Jeżeli Keynes - pisze Rowse - rozumie przez umiarkowany konserwatyzm konsekwentną linię partyją laburzystów, to ma on rację. Jesteśmy zgodni z nim w stosunku do zagadnienia inicjatywy indywidualnej i jej zalet". xx)

Rowse nie jest osamotniony wśród laburzystów. Gdy Keynes zmarł znane pismo "New statesman and Nation (kwiecień 1946r.) poprostu mówi: "Wszyscy jesteśmy w pewnym stopniu uczniami Keynesa" Entuzjazmowanie się ideami burżuazyjnych ekonomistów nie jest dla laburzystów nowością. Przeciwnie, jest to ich stała tendencja, propagowana przez fabianów.

x) A.L.Rowse "Mr.Keynes and the Labour Movement 1936 str.12
x) A.L.Rowse "Mr.Keynes and the Labour Movement 1946,str.12
xx) L.c.str.34

Towarzystwo Fabiańskie wywarło na laburzystów wpływ ogromny. Najwybitniejsi działacze partii pracy jak Macdonald, Snowdon, Henderson, Attley i inni, przeszli przez "szkołę ruchu fabiańskiego". Fabianie propagowali tezę, że wyznawanie nauki socjalistycznej wcale nie jest związane z uznaniem marksowskiej teorii wartości i że wnioski socjalistyczne mogą być doskonale uzasadnione przy pomocy subiektywnej teorii wartości. Podobnie do ekonomistów burżuazyjnych, najwybitniejsi teoretycy partii pracy uważali za swój obowiązek dołączyć i swoje głosy do krytyki marksowskiej teorii wartości. Z krytyką taką wystąpił Harold Lasky w swych broszurach "Karol Marks" i "Komunizm". Z taką krytyką wystąpił Cole w swej książce "What really meant" (co Marks myślałw w rzeczywistości). "Jeżeli Marks - pisze Cole - rozwijał swoją doktrynę ekonomiczną opierając się na Ricardo, to współcześni ekonomiści wychodzić powinni z doktryny marginalistów, tj. z teorii krańcowej użyteczności".x)

Labourzyści chełpią się swoim "wyzwoleniem" z teorii. To "wyzwolenie" stwarza grunt dla najskrajniejszego elektyzmu. Jeszcze Macdonald - długoletni przywódca labourzystów pisał w swej pracy "Socjalizm krytyczny i konstruktywny", że woli od marksizmu teorię ewolucji społecznej Spencera.xx)

Duży wpływ na rozwój poglądów ekonomicznych labourzystów wywarł Hobson, autor pracy "Imperializm", znany ekonomista angielski, który w r.1918 przyłączył się do labourzystów, a którego Lenin określił, jako social-liberała. Pod-

---

x) GD. Cole. What Marks really meant str. 278 - 279

xx) Ramsang Macdonald, "Socializm Critical and construktive" str. 62, 1924.

stawą poglądów ekonomicznych Hobsona jest teoria niedostatecznego spożycia. Ta bliskość Keynesa z Hobsonem ułatwiła przyjęcie idei Keynesa przez labourzystów. Labourzyści zaś byli przygotowani do ich przyjęcia przez całą swoją poprzednią ewolucję ideową.

Wykorzystując na wielką skalę w swej robocie propagandowej różne idee i wnioski co do zreformowania kapitalizmu, pochodzące ze szkoły Keynesa, labuorzyści usiłują nadać zabarwienie socjalistyczne. W założeniu tych prób przedstawienia reform burżuazyjnych jako realizacji socjalizmu tkwi utożsamienie zarządzeń państwowo-kapitalistycznych z socjalistycznymi. Wychodząc z tego utożsamienia labourzyści skłonni są traktować wzmocnienie interwencji państwa do ekonomiki jako wyraz tendencji socjalistycznych. Tę samą tezę propagowali w Anglii fabianie. Sidney Webb jeszcze w końcu ubiegłego stulecia pisał w "Szkicach fabiańskich", że "historia gospodarcza XIX wieku jest kroniką nieustającego prawie postępu socjalizmu.[x)] Dowód tego Webb widzi w rozwoju własnych przedsiębiorstw, państwa, miast, gmin wiejskich. "Społeczeństwo" - pisze on - zakłada i utrzymuje swoje własne parki, muzea, biblioteki, sale koncertowe, drogi, mosty, targi, tabory straży ogniowej, latarnie morskie, łodzie ratownicze, cmentarze, łaźnie publiczne, szpitale, przytułki, gazownie, wodociągi, tramwaje, linie telegraficzne, szkoły, kościoły, czytelnie"[xx)] Nawet stworzenie taborów straży ogniowej, łodzi ratowniczych i przytułków wydawało się Webbowi wyrazem "nieustającego postępu socjalizmu"

Hobson twierdził, że współczesne społeczeństwo bur-

---

x) Fabian Essayes in Socjalism, str.31, 1920
xx) L.c.str. 47-48

żuazyjne ustala "równowagę naturalną" między socjalizmem - a indywidualizmem. Opierając się na tej śmiesznej koncepcji labourzysta Dalton (obecny Minister Skarbu) pisał jeszcze w 1935 roku, że "w każdym współczesnym społeczeństwie tkwi jądro socjalizmu czyli mniejszy lub większy sektor zsocjalizowany w życiu gospodarczym społeczeństwa".xxx)

Ta teoria sektora zsocjalizowanego, który pokojowo współżyje z ustrojem kapitalistycznym w ramach współczesnego społeczeństwa burżuazyjnego jest bardzo wygodna dla agitacji labourzystowskiej. Wykorzystują ją labourzyści w tym celu, ażeby przedstawić przeprowadzone przez nich częściowe unarodowienie niektórych gałęzi, jako wielki krok naprzód na drodze realizacji "nieustającego postępu socjalizmu".

W rzeczywistości jednak nie ma i być nie może żadnego "zsocjalizowanego sektora" w społeczeństwie burżuazyjnym. Nie można stworzyć socjalistycznego systemu produkcji kawałkami, jak to wyobraża sobie Hobson. Ekonomika socjalistyczna nie może być realizowana przy pozostawaniu władzy politycznej i decydujących pozycji w rękach burżuazji. Labourzyści idąc za radą mnicha katolickiego, który przemianował prosiaka na karasia, przemianowują kapitalizm państwowy na socjalizm. Frazeologia socjalistyczna jest dla nich etykietą niezbędną, ażeby zdobyć sympatię m.s. Obiektywną zaś treścią polityki ekonomicznej labourzystów jest umocnienie pozycji brytyjskiego kapitalizmu na podstawie poczynań państwowo-kapitalistycznych. Temuż celowo służy unarodowienie przez labourzystów tych gałęzi produkcji, w których niezdolność kapitału prywatnego do zrealizowania niezbędnej reorganizacji najbardziej bije w oczy. Przejście tych gałęzi produkcji w ręce państwa przyspieszyć powinno ich techniczną przebudowę, zapewnić obniżkę kosztów produkcji, zwiększyć zdolność konkurencyjną przemysłu angielskiego na rynku światowym.

Przygniatająca część produkcji przemysłowej pozostaje przy tym w rękach kapitału prywatnego.

Charakterystyczny jest dla polityki labourzystów nie tylko wybór gałęzi podlegających unarodowieniu, lecz również warunki jego realizacji: Labourzyści gorąco bronią zasady "sprawiedliwego odszkodowania" właścicieli unarodowionych przedsiębiorstw. Zasada ta proklamowana została uroczyście jeszcze w programie labourzystów uchwalonej na konferencji w r.1934. Jednakże pojęcie "sprawiedliwego odszkodowania" jest bardzo rozciągliwe. Za podstawę odszkodowania właścicieli kopalń przyjęty został zysk przedwojenny w wysokości 12 milionów funtów, pomnożony przez określoną liczbę lat. Lecz ta wysoka liczba zysku w górnictwie węglowym była wszak oparta na zbyt niskich zarobkach górników i na monopolistycznej cenie sprzedażnej węgla. Z tego wynika, że w ustalonej przez rząd labourzystów sumie odszkodowań kapitalizuje się w rzeczywistości monopolistyczną nadwyżką zysku. A to znaczy, że bankrutujący właściciele kopalń zawarli bardzo korzystną transakcję - otrzymując zamiast zdeprecjonowanych akcji państwowe obligacje z gwarantowanym dochodem. Poza tym zostali oni na poprzednich stanowiskach w charakterze administratorów.

W ten sposób nacjonalizacja labourzystowska nie osłabia pozycji kapitalistów. Zapewnia im ona inkasowanie gwarantowanego dochodu, opartego na zysku przeciętnym szeregu ostatnich lat, oraz pozostawia w ich rękach kierujące stanowiska w unaradawianych gałęziach gospodarki. Nie wywołuje więc ona żadnych zmian istotnych ani w podziale

---

xxx)Hugh Dalton "Practical Socjalism for Britain" str.250 1935r.

dochodu narodowego, ani w organizacji produkcji i obejmuje głównie deficytowe gałęzie produkcji, których upaństwowienie odpowiada interesowi burżuazji angielskiej.

Ogromne sumy odszkodowań dla kapitalistów spadają całym swoim ciężarem na społeczeństwo, ograniczając możliwość przeznaczenia wystarczających funduszów dla reorganizacji unarodowionych gałęzi gospodarki. Wykonanie zasady "sprawiedliwego odszkodowania" prowadzi do dalszego pęcznienia pasożytniczej warstwy rentierów, pochłaniających znaczną część dochodu narodowego. To zaś z kolei powoduje wzrost pasożytniczego spożycia, ograniczającego możliwości akumulacji produkcyjnej. Nie mówimy już o tym, że konieczność wypłacenia ogromnych odszkodowań byłym właścicielom poważnie ogranicza możliwość podniesienia poziomu zarobków.

X X
X

Teoretyczne koncepcje Keynesa i labourzystów odzwierciadlają poszukiwania jakiegoś "nowego" kapitalizmu, wolnego od przesileń gospodarczych i bezrobocia.

Keynesowcy i labourzyści zapewniają klasę pracującą angielską, że możliwym jest przy zachowaniu kapitalizmu zastosowanie gospodarki planowej, usunięcie przesileń gospodarczych, likwidacja bezrobocia itp. Lecz zatuszowują oni ten fakt, że żywiołowe prawa kapitalizmu związane są nierozerwalnie z zachowaniem burżuazyjnej własności prywatnej. Głoszą oni utopijną wiarę w rzekomą możliwość zlikwidowania w państwie burżuazyjnym żywiołowych praw kapitalizmu, przy zachowaniu kapitalistycznego ustroju. Omijają oni główną przyczynę przesileń gospodarczych - zasadniczą sprzeczność pomiędzy społecznym charakterem produkcji, a prywatno-kapi-

pitalistyczną formą przywłaszczania jej owoców, która to sprzeczność związana jest nierozerwalnie z kapitalistycznym sposobem produkcji. Ażeby rozwiązać radykalnie zagadnienie przesileń gospodarczych i bezrobocia, należy usunąć grunt na którym wzrastają te zjawiska. Gruntem zaś tym jest kapitalizm. Ten decydujący fakt ignorują ekonomiści burżuazyjni, co nieuchronnie skazuje na niepowodzenie ich konstrukcje teoretyczne i programy praktyczne.

Towarzysz Stalin jeszcze w rozmowie z Wellsem wykazał całkowitą nieudolność twierdzeń ekonomistów burżuazyjnych o możliwości planowania gospodarki kapitalistycznej i wyeliminowania przesileń, bezrobocia, anarchii produkcji w warunkach kapitalizmu. Omawiając podobne projekty niektórych burżuazyjnych działaczy amerykańskich tow. Stalin mówił: "Usiłują oni sprowadzić do minimum ten chaos, te szkody, które powodują istniejący system ekonomiczny". A dalej towarzysz Stalin wskazał, że "nawet, jeżeli ci Amerykanie, o których Pan mówi osiągną częściowo swój cel, t.j. sprowadzą te szkody do minimum, to i w tym wypadku nie unicestwią oni źródeł tej anarchii, która jest właściwością istniejącego systemu kapitalistycznego. Zachowują oni ten ustrój ekonomiczny, który nieuchronnie musi doprowadzać, nie może nie doprowadzić do anarchii w produkcji. W ten sposób w najlepszym wypadku może być mowa nie o przebudowie społeczeństwa, nie o unicestwieniu starego ustroju społecznego, wytwarzającego anarchię i przesilenie, lecz jedynie o ograniczeniu poszczególnych jego złych stron i poszczególnych jego ekscesów".